

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Biuro: Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
Wojkowej Służby Polek
00 Tc: ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr 2-95

105
ef



306 Poznań

wa Krakowska

04 Poznań

ona Leona

UKO Pomorze
2 WZ-AK; 152
++ **Trojza Włodysławowa**
z d. Grabowska
ps. "Teresa"

UK-95/95 Pom.

1/1. Relacja

1. Relacja Władysławy Tojzy z d. Grabowskiej o działalności konspiracyjnej (bez daty), napis oryg. k. 6 s. 1-6
2. Relacja (II) Władysławy Tojzy opracowana przez córkę Marię Maniowską z d. Tojze 12.03. 1991, napis oryg. k. 7 s. 7-13
3. jak wyżej, kserokopia k. 7 s. 14-20



Tejza Wiadysława z d. Grabowska
ur. 23. II. 1908 Frankfurt a/M - Niemcy
córka Franciszka i Bronisławy z d. Bekke - środowisko memisznicze
mąż także rzemieślnik samodzielny z branży obuwniczej
wykształcenie podstawowe i zawodowe w zawodzie obuwniczym
Poznań ul. Kamotulska 1874 do 1958 r. Bydgoszcz ul. Solina 31/2

II

Pracowałam z mężem samodzielnie w zawodzie obuwniczym w Bydgoszcz.
Plac Poznański 7. W końcu grudnia 1939 przesiedleliśmy na ul. Solina 31/2
Przygotowanie osobiste do obrony Kraju w L.O.P.P. w 1939 r. jako sanitariuszka

W końcu sierpnia 39 r. został miąż zamobilizowany do 2-tura
15. X. Piech. w Bydgoszczy. Byliśmy w trakcie wykonywania umowy na
dostawę obuwia miarowego - wyżsiorowego dla Korpusu podoficerskiego i
orkiestry 62 pp. — Od tej chwili prowadziłam pracownię sama.
Dnia 3 września 39 r. - po skłonieniu dyktanda niemieckiej opuścić nasze
miejscisko Bydgoszcz w godz. popołudniowych. — W nocy z 3 na 4 tego września
byłam zmuszona wraz z moją 9 letnią córką udać się jak inni lotkownicy
na łódki - dostaliśmy się aż pod Sochaczew, skąd wróciliśmy 23 IX do domu.
W końcu października 39 r. - po powrocie mojego męża z niemieckiej
zaczęły się odnawiać kontakty z byłymi klientami wojakowymi
przekazując sobie wzajemnie wiadomości radiowe.

Okupant wprowadził tzw. "Kundentliste" (listę Klientów) która służyła jako
podstawa przydziału materiałów potrzebnych do wyrobu miarowego obuwia
oraz naprawy stop. — O uprawnienie do prowadzenia pracowni postarał
się Komisaryczny starszy cechu V.D. Robert Pankratz który po przejściu

fabryki obuwia „Minerva” przekazał nam powierzoną część b. swoich Klientów szczególnie starszych niemieck, nielubiących nawet bardzo upływu. Znając dobrze język niemiecki - obywateli musieli być urozono. To nam bardzo sprzyjało.

Kiedy chcieli nas Niemcy przesiedlić na peryferie miasta, stronił nas Klienti nam i w.w. Starszy cech. (Zawód w naszym porządkiem)

eta listę Klientów wpisaliśmy b. Klientów przedwojennych oraz znajomych takie. między innymi ppot. Henryka Jasinskigo ps. „Kuno” Szefa Sztabu Pom. Okr. st. K. Kapł. Józefa Chylinskiego, ps. Piotr (Kamień-Bellin-Wicher) pod nazwiskiem Georg Reinz, zatrudniony fikcyjnie w przedsiębiorstwie budowlanym na V.D. ul. Strona. Mierkał on okresami u nas, prawie do końca wojny.

W marcu 1940 zostaliśmy objęci z mężem zaborowani do 2.V.2. - st. K. przez w.w. „Kuno” insp. Bydg. - Zaproszonym przez Szefa Sztabu Kpt. J. Chylin- skiego z tym, że nasze mieszkanie będzie wyczerpie do jego dyspozycji i majora Józefa Grussa, ps. „Stamolan”. Przyjęłam pseudonim „Teresa a mąż mój ps. „Kilinoki”. - Od tam wszystkich wiadomości przekazał nam „Kuno”

eta przełomie lipca i sierpnia 1941 podjęłam się podróży do Orlowiec - do Bernau K/Berlina by nawiązać kontakt z zaprzyjaźnioną z przed- wojną w Bydgoszy rodziną Milewskich zamieszkałych tamże Tulpanstr. 1. Milewki był nam znanym przeciwnikiem Hitlerowskim. Tenże M. nastawił swojego zięcia Joachima WALTERA podofic. „Luftwaffe” do entl. współpracy. Jeździł on często przez Bydgoszcz do K-wy. zabierał z sobą „Piotra” różny sprzęt gospodarstwa domowego, jak maszyny elektr., szwabki do włosów i t.d. w których zawsze wmontowany był jakiś materiał konspiracyjny. Bywaliśmy również w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego i Giopowskiej. — W początkach maja 1942 zademonstrował nas „Treuhänder domu” Herbert ROECK z Cottbus i po przeprowadzonej rewizji mieszkania, mąż mój został aresztowany. W tym czasie udało mi się uprosić o pomoc w.w. Starszego cech. Roberta Pankratza, wraz Herberta Fingera (wł. fabr. obuwia ul. Dolina 33 w sąsiedztwie) o interwencję.

Dwa radioaparaty i materiały na oburze miarome polaków stało się ich łupem którym się podzielili. - Po 5 mies. śledztwie - w czasie którego wyjęta wszelkich mi możliwości środków i przy pomocy n. w. Niemców - został mój mąż 28. 10. 1942 r. zwolniony.

W czerwcu tegoż roku 1942 aresztowano dużą grupę naszych ludzi, ^{na Pomorzu} w tymże innemu „Kuno” w związku zamachem na prezydenta Hitlera. Ja byłam Hilka Krotki przestępczynią, (jak i mój mąż w więzieniu) w domu i siódmiu G-po. stasz punkt był chwilowo spalony. (o tym poniżej)

Przedsiębiorcy dalej pracownikami oburza, udało mi się po wielkich staraniach otrzymać zwolnienie na odroczenie męza w więzieniu, w sprawach zawodowych Kontaktowałam się od czasu z Stanistawem w różnych punktach miasta m. i. ul. Pomorska 44 oraz w domu p. R. Bartel ul. Śniadeckich 38.

Od października 1942 do maja 1943 r. pracowałam w sklepie spożywczym. mi tracąc kontaktów Konspiracyjnych. - Oskrośnięcie przyшло zbyt późno. 8 maja 1943 odwiedziło nas niespodziewanie G-po i po bezowocnej rozmowie, sprawdzili listę Klientów i zabrali mojego męza z sobą.

Po ciężkim Hilka dmiowym śledztwie: dot. aresztowanego w r. 1942 „Kuno” i jego zeznań, został zatrudniony w warsztacie Krawiecko - szewskim. (przebie bez narzędzi i maszyn do szycia). I wtedy udało mi się ^{pois} nawiązać kontakt przez st. wachmankę S.S. Martę Blum (z Rostocku) a przez nią wachm. G-po Bahrendta i st. wach. S.S. Othringa, przekupując ich moją pracą chlewkarską, papierosami, znaczkami odrzuconymi i innymi rzeczami - wypożyczając brakujące w ich warsztacie narzędzia (formy - Kopyta szewskie). Przekazywałam do więzienia „Grypsy” uzyskiwane wiadomości dot. wyjazdów G-po w teren, przywożonych i wywożonych więźniów. Przekazywałam „Stanistawowi” - tenże Stefanowi Szabowi Okr. Pom.

Latem 1943 przeniesiono z Inowrocławia do Bydgoszczy ppłk. Rudolfa Ostrowskiego ps. „Anielini” - strażnik zamkniętego. Kapo był nosz człowiek Mięczyński Woźniak. - W tym. Marta Blum przynosiła zakamioną białiznę p. 6.

1/11/44

Która ja prosiłam, zabierała cygla białinę, żywność, wiadomości i grypsy. O wszystkim wydarzeniach meldowałam „Stanisławowi” - Płk. Ostrowskiemu skrzyż. Hajdanami z moim mężem poszli na transport do Łdźwiska w pierwszym dniu sierpnia. Niedługo potem byłam na dworcu. Pan O. przemieżony został do Stutthofu, skąd po wyzwoleniu z obozu został do nas z gorącym podziękowaniem za opiekę i wyjechał do domu. (Radom) — Mąż mój miał być skonfrontowany z „Kuną” w Łdźwisku - lecz z powodu Konradowego rodzaju żółdka, opóźnił się ten transport i do Konfrontacji cudownie nie doszło, gdyż w międzyczasie „Kunę” wrócili do Stutthofu. (Po uwolnieniu odwiedził nas, z wielkim zadowoleniem przeżył)

Na interwencji S.S. Fingera iżacznie Kpt SS Konradem mąż wolniony został z nakazem natychmiastowym stawieniem się do pracy u n. n. Fingera (fabryka stumia) mąż jednak był zupełnie niezdolny do pracy - leczył go lekarz Ballen Deutsche z ul. Miedzia 3. — Znowu namierzaliśmy iżacznie przez Kurierkę „Ewę” Jafielską, Marię i Tadeusza Spodmińskich, które przekazywały Sierowi Łabatu zdobywane wiadomości, szczeg. det. wyjazdów J - po w terenie na Pomorze (Zapadkomando) - at ilużi klientów „informatorów” powiększało się coraz więcej: cieniowy z zachodu - po kłóskach na wschodzie, odmiemiali się stopniowo na naszą korzyść.

W pierwszym dniu czerwca 1944 (już po wywiezieniu z Grudziądza) został mój chory mąż po raz trzeci aresztowany. Jaka się okazała, umiłowany w roku 43 do et. K. ppor. Józef Sierostawski z Grudziądza w śledztwie zajął się i wskazał m. i. nasz punkt kontaktowy. Mimo beznadziejnej sytuacji znalazłam drogę do prowadzącego śledztwo por. SS. Albrechta przez sp. p. Stefanowiczową, klientkę i sąsiadkę naszą. Tenże Albrecht za 1 parę oficerskich butów i różnych innych tapisek opóźnił zakończenie śledztwa prowadzonego, iżacznie z g-pą w Łodzi w stosunku do Sierostawskiego, majora Grussa „Stanisława” oraz etaks. Roenspissa z Byd. (Wszyscy trzy docekkali się uwolnienia.) I nas odwiedzi.

Prócz tego n. n. fabrykant p. Finger uławił mi pozmamie się z żoną Kur. wyższniego Kpt SS. Althura Konrada - sprowadzoną z swoją córką portombardowanin.

ich mieszkania, z Bonn, która wyjechała poprostu dla swjej pomocy, ^{b.d.} także przywiozła ^{1/1/5} moją „nafazerowaną” z Berlina w roku 1941 dla mojej córki

Taki sam los spotkał rodzinę G-po obtręga z oblen - Westfalia. Którzy również śniadcy nam piatne usługi. To samo dotyczy rodziny Ks. prof. Z. W. K. Kur. wyższnia uatwił mi uzyskanie zezwolenia lekarskiego na dietetyczne dożywianie męża w więzieniu. Lekarem był V.D. Dr Sieport ota zmięsz z narzę cōtkę już 13 letnia i bardzo odważną. (obecnie mgr. farmacji, główny technolog „Herbapolu” w Poznaniu) zmuszoną zorganizować do ręką niemieckiej, władca pęymie językiem okupanta mi wzbudzać żadnych prawnie podjęzeń. (Więcej uwagi skupiali na swoje prywatne sprawy, gdyż front zbliżał się coraz szybciej z wschodu) Przemyciała w ten sposób grypsy, korespondencje wspōt więźniów z bardzo dobrym skutkiem - między innymi rodzinom Dybowskiem i Guryńskim zamierkałym w Toruniu i jeszcze żyjącym. - Bytemur wspōt więźniowie obecnie ppłk. w st. spocz. E. W. zam w Poznaniu, wyjechał przed wyjazdem tegoż do Stutthofu ten. Kefekty (zegarek i inne pamiątki rodzinne) dostarczyła wrypłko matce. W.W. mieszkał w Bydę przy ul. Śniadeckich.

23.10.1944 został mój mąż w stanie bardzo ciężkim jako: „Haft und Transport unfähig” zwolniony pod dozór policyjny z meldowaniem 1X tyg. w przeydium. I tak dworekaliśmy się oswobodzenia.

(Tyle w dużym skrócie) Od chwili oswobodzenia, po tyłu ciężkich przeżyciach byliśmy zdolni (z poważnymi przerwami z powodu choroby) pracować jeszcze do końca lutego 1949r. Obecnie jestem inwalidką II grupy.

Moje odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi z literami 15.8.1942 i awansowana do stopnia suranta dnia 19.3.1943 mi zweryfikowane przez Zar. Główny Zbrojid.

Przy tej okazji napiszę następnijce zdarzenie: Wachmanka Blum odmiedziła i po zwolnieniu męża, doryć regularnie, korzystając wciąż jeszcze z naszej wdzięczności oraz informując nas o nocyach G-po w terenie, przygotowując się do ucieczki. W wigilię Bożego Narodzenia 44r

przygotowałam paczkę żywnościową, bardzo małą choinkę, papierosy, tytoń oraz dwie butelki mocnej "herbaty". O omówionej godzinie wieczorem udaliśmy się oboje z mężem do więzienia. Po dwóch krótkich otworach furtki otworzyła nam wachm. Marta Blum. Ja zostałam przed więzieniem na czatach. Mąż mój przewieziony przez W.K. Blum zostawił jedną butelkę i kilka paczek papierosów na wartowni. (S.S. Behrendt z Gaudingowa T.D. i jeden Ukraińiec) a paczkę i rezygnację przemił do celi zremienników b. w pój. więzienn. męża. Wrazem mi do opisania, wyzanko się udatło. Po ułożeniu sobie życzeń mąż wrócił tą samą drogą a Kotedy Dybowskiej, Gierzyńskiej i jeszcze jeden nieznanym rzemieślnik przeyli wieczór wpiłijny bardzo wzruszenie. Ci dwaj ostatni (oboje z Torunia krótko potem poszli na transport do Stutthofa) docekalali się oswobodzenia i wyjeżdżone. Ostatecznie dem Dybowskiej między innymi więziami (ok. 400 Robot i mężczyzn) ewakuowani na północ od Bydgoszczy przed nadciągającym frontem zaginęli bez śladu. Tyle w krótkim skrócie. Nie chciałam się przed nadzieleniem odpowiedzi lub wyjaśnien

Władysława Tojza
60-366 Poznań ul. Szamotulska 18/4

3/11/7
6220/
17/91

członka konspiracji Władysławy Tojza

Władysława Tojza, z domu Grabowska, urodzona 23 lutego 1908 roku we Frankfurcie nad Odrą, z ojca Franciszka Grabowskiego i Bronisławy Ziemiak.

Ojciec był mistrzem obuwniczym ze specjalizacją obuwia ortopedycznego, współpracował z Oddziałem Ortopedycznym Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, z bardzo wówczas młodym prof. Degą. Był nauczycielem zawodu w Szkole Doksztalczącej Zawodowej w Bydgoszczy. Przygotowywał do zawodu nową kadrę rzemieślniczą. Udzielał się społecznie, był Starszym Cechu i Honorowym Cechmistrzem.

Ojciec był wielkim Polakiem, w młodości podczas pobytu we Frankfurcie nad Odrą od 1908 roku udzielał się społecznie wśród Polaków. Organizował spotkania Polaków na Obczyźnie w "Domu Polskim". W 1916 roku, szykanowany za polskość, wrócił wraz z rodziną do Bydgoszczy i zamieszkał przy ul. Pomorskiej 47.

Podczas okupacji niemieckiej pomagał rodzinom uwięzionych prowadząc pracownię obuwia.

Władysława Tojza miała cztery siostry i czterech braci, z których Łucja zginęła w 1939 roku od wybuchu bomby jako komendantka LOPP. Została pochowana w Bydgoszczy na Cmentarzu Bohaterów.

Franciszek - brat z drugiego małżeństwa Ojca, członek AK, ps. "Beno", uwięziony w 1942 roku przez gestapo i wywieziony do Stutthofu, skąd szczęśliwie wrócił w 1945 roku. Zmarł w 1986 roku.

Władysława Tojza w czasie wojny mieszkała w Bydgoszczy na placu Poznańskim 7 oraz przy ulicy Doliña 31/2. Obecnie mieszka w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej 18/4, z uwagi na podeszły wiek i chorobę okresowo przebywa u córki Marii Mańkowskiej zamieszkałej w Poznaniu przy ul. Sciegiennego 124/1 (tel. 676-154).

Od 1914 do 1916 roku uczęszcza do katolickiej szkoły powszechnej, niemieckiej, we Frankfurcie nad Odrą, potem od 1916 do 1920

chodzi do szkoły powszechnej w Bydgoszczy. Tylko półtora roku uczy się w polskiej szkole. Następnie od 1922 do 1926 uczy się w Szkole Doksztalującej Zawodowej, pracując w warsztacie ojca.

Od 1929 roku prowadzi samodzielnie filię warsztatu ojca w Laskowicach Pomorskich, gdzie po wyjściu za mąż za Leona Tojzę wspólnie z nim przez cztery lata pracuje zawodowo.

Od 1933 do 1939 roku prowadzi z mężem w Bydgoszczy pracownię obuwia przy placu Poznańskim 7, następnie po wysiedleniu przez Niemców na ul. Dolina 31/2. Pracuje nieprzerwanie zawodowo do 1948 roku, z przerwą 10 miesięcy po aresztowaniu przez UB. Tak długo przebywała w więzieniu w Gdańsku.

Po powrocie z więzienia od 1946 roku zmuszona była prowadzić działalność dorywczą, chałupniczo w cholewkarstwie, zwłaszcza w latach 1953, kiedy mąż Leon za działalność w AK był szykanowany i zwolniony z pracy bez możliwości podjęcia innej z uwagi na tak zwaną "wrogość do Polski Ludowej".

Po przeniesieniu się 21 marca 1958 roku do Poznania podjęła pracę chałupniczą w Spółdzielni Inwalidów "Kaletnik", gdzie pracowała do sierpnia 1972 roku.

W 1939 roku została przeszkolona w zakresie pierwszej pomocy cywilów, nie służyła w wojsku, ale posiadała przygotowanie do obrony kraju, organizowane przez PCK.

W "Krwawą Niedzielę" - 3 września 1939 roku - wraz z córką (mąż był zmobilizowany w 15 Dywizji Piechoty) została ewakuowana z Bydgoszczy i spod Puszczy Kampinowskiej wróciła 23 września 1939 roku do Bydgoszczy na plac Poznański 7, następnie wysiedlona przez Niemców w grudniu 1939 roku zamieszkała przy ul. Dolina 31 m 2.

Prowadząc ~~xxix~~ pracownię rzemieślniczą bierze udział w samopomocy społecznej, pomagając rodzinom byłych klientów - wojskowych będących w niewoli, lub ukrywających się, represjonowanych (ro-

31/9

dzinom Fiszbachów, Wernerowskich, Kalków, Mrozińskich, Jankowskich itp. organizuje wysyłki paczek do więzienia gestapo w Bydgoszczy i do Stutthofu do brata Franciszka i innych więźniów, przede wszystkim bieliznę dla współwięźniów ~~xxxxxxx~~, z którymi uwięziony jest mąż w gestapo (m. in. R. Ostriańskiemu).

Od 1 marca 1940 roku wstępuje do ZWZ, zostaje zaprzysiężona przez majora Józefa Chylińskiego ps. "Kamień", przyjmując pseudonim "Kalina", "Teresa". Oddaje wraz z mężem Leonem swoje mieszkanie do dyspozycji Komendy Okręgu ZWZ/AK Pomorze - na kontakty sztabu. Prowadzi również skrzynkę kontaktową ze sztabem i łącznikami.

W mieszkaniu tym spotykają się ppłk. Józef Chyliński "Kamień", major Józef Gruss ps. "Starzyński", dr Marian Feliks Górski "Rumianek", por. Henryk Jasiński ps. "Kuno", a także łącznicy Tadeusz i Maria Spodniewscy z Brodnicy-Golubia, Ludwika Stencel z miejscowości Sadki, Hanka Dulcka-Nowicka z Brodnicy.

Utrzymuje kontakty z innymi punktami kontaktowymi jak; Franciszek Grabowski - ul. Pomorska 17, Kazimiera i Zofia Bartel - ul. Sniadeckich 38, Teresa Rux - ul. Poznańska 1, warsztat luster - Roenspiess - ul. Sniadeckich 34, Franciszka Gendaszek - ul. św. Trójcy 3, Kazimiera Hoffman "Irena" - ul. Długa, Irena Jagielska "Ewa", Józef Eichstaedt "Mikrus", J. Woźniak (były sierżant 62 PP) - ul. 21 stycznia.

Jako kurier wysyłana jest również, do Berlina gdzie nawiązuje kontakty konspiracyjne dzięki czemu do żony ppłk. J. Chylińskiego Ireny - mieszkającej w Warszawie - nadchodziły materiały wywiadowcze ukryte w sprzętach gospodarstwa domowego.

Ponadto przejmowała korespondencję (rozkazy) szefa sztabu w górę do Komendy Głównej i w dół do inspektoratu. Kompletowała archiwum, które ocalało i zostało po wojnie przekazane w 1983 roku doc. dr hab. E. Zawadzkiej "Zo." w Toruniu.

Pracę konspiracyjną rozpoczęła w ~~nieznanej~~ stopniu szeregowca,

awansowała do stopnia sierżanta rozkazem K.O. Pomorze nr 75/B.P/1 z dnia 19 marca 1943 roku.

Odnaczona:

1. Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami KG nr 120/B.P/ z dnia 15 sierpnia 1942 oraz KO Pomorze nr 210/B.P/ z dnia 10 października, 1942 roku;
2. Krzyżem Walecznych - rozkaz KG 101/B.P/ nr 732/276/B.P/ I z dnia 24 grudnia 1944 roku;
3. Krzyżem Armii Krajowej na legitymacji, 18960 z dnia 4 lipca 1978 Londyn;
4. Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 nr 368-75-186 z dnia 30 kwietnia 1975 roku.

Podczas okupacji niemieckiej nie była aresztowana, jedynie przesłuchiwana przez gestapo w Bydgoszczy i w Gdańsku w związku z 3-krotnymi rewizjami i aresztowaniem męża Leona w 1942, 1943 i 1944 roku. W 1942 roku aresztowany został również brat Franciszek Grabowski, krótkofalowiec, żołnierz AK ps. "Beno", przewieziony do Stutthofu do czasu oswobodzenia obozu. Gestapo przesłuchiwało również w czasie rewizji córkę Marię ps. "Bystra".

W 1942 roku aresztowano również wujka Henryka Kastnera (brata macochy, Joanny Grabowskiej), którego uwięziono w Stutthofie i tam zamęczono. Z uwagi na dobrą znajomość języka niemieckiego i tupet potrafiła doskonale załatwiać trudne sprawy dla organizacji podziemnej, również przyczyniła się do dwukrotnych zwolnień męża z gestapo - znajduje dojścia umożliwiające przekupienie gestapowców.

Po 23 marca 1945 roku trwały dalsze spotkania kierownictwa AK ppłk. J. Chylińskiego, majora Józefa Grussa, który wrócił z więzienia niemieckiego z Łodzi, płk. Jana Pałubickiego, dr Mariana Górskiego - w mieszkaniu przy ul. Dolina 31. Spotkania odbywały się również z innymi łącznikami.

Władysława Tojza pełniła funkcję "skrzynki pocztowej" i utrzymywała konspiracyjne mieszkanie dla członków sztabu Okręgu Bydgos-

5/1/11

kiego AK.

Na skutek donosu kpt. Tadeusza Miedzianowskiego, byłego oficera 62 PP, zwerbowanego po powrocie z oflagu do działalności podziemnej w AK przez majora Józefa Grussa - 21 sierpnia 1945 roku nastąpiła "wsypa". UB zorganizowało w kilku miejscach tak zwane 4 "kotły", między innymi w lokalu przy ul. Dolina 31. Łącznie aresztowano wówczas 36 osób. W związku z tym, że pracownia była czynna, klienci było również zatrzymani przez 3 dni. Aresztowano męża Leona, po przesłuchaniu przywieziono go z powrotem do domu i aresztowano Władysławę Tojzę. Podczas rewizji znaleziono różne dokumenty "in blanco" mogące służyć pracy podziemnej, również schowane nieopatrznie w jej rzeczach osobistych (torebka). Władysławę Tojzę przewieziono do więzienia śledczego w Gdańsku. Wieziono ją samochodem z obstawą wojskową, razem z Teresą Rux. Podczas przesłuchań nastąpiła konfrontacja z ppłk. J. Chylińskim, ~~który~~ który wówczas występował pod pseudonimem Rumiński. Przesłuchania odbywały się nocami przez UB-owców i NKWD (w języku rosyjskim). Władysława Tojza siedziała przez 5 miesięcy w separacie, dalsze 5 miesięcy więziono ją w szpitalu więziennym na skutek wyczerpania nerwowego. W szpitalu tym pracował dr M. Górski "Rumianek" jako lekarz i opiekował się współwięźniami z AK.

6 czerwca 1946 roku odbyła się rozprawa w Sądzie Rejonowym w Gdańsku, groził jej wyrok 2 lata. 7 czerwca 1946 roku nastąpiło umorzenie sprawy z powodu amnestii z zaliczeniem okresu śledztwa. Oskarżenie brzmiało: "/.../brała czynny udział w nielegalnej organizacji p.n. Armia Krajowa, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego/.../".

Podczas uwięzienia Władysławy Tojzy - UB obserwowało dom przy ul. Dolina 31, przesłuchiwało męża i córkę, to samo działo się po powrocie Władysławy Tojzy z więzienia.

Kiedy odsiedział wyrok ppłk. J. Chyliński Władysława Tojza razem z mężem zorganizowała jego "przerzut" do Szwecji przez mecena.

sa Kopickiego, którego poznał mąż w 1944 r. w Gdańsku w więzieniu. Do Gdańska Władysława Tojza konwojowała ppłk. J.Chylińskiego przez Bory Tucholskie, Tczew do Gdańska, a córka Maria przewoziła niezbędne dokumenty, pieniądze i materiały potrzebne do przerzutu.

Po wyzwoleniu od 1945 - 1948 r. pracowała wraz z mężem prowadząc pracownię obuwia, w dalszym ciągu na ul.Dolinie 31. Następnie pracowała w zawodzie cholewkarza w domu dla znajomych, nieoficjalnie. Mąż pracował w Centrali Zielarskiej, z której został zwolniony, szykanowany jako wróg Polski Ludowej, był bez pracy przez 7 miesięcy.

W 1958 r. z powodu złego stanu zdrowia męża przeniessa się do Poznania, gdzie po studiach zamieszkała córka Maria.

W Poznaniu przez 10 lat pracowała chałupniczo w Spółdzielni Inwalidów "Kaletnik", bowiem mąż od 1964 r. był na rencie inwalidzkiej, niezdolny do pracy.

Czasy były ciężkie, córka Maria nie były w stanie pomóc finansowo, miała chorego męża /po operacji serca/ i dwóch synów. Od 1972 r. Władysława Tojza rozpoczęła wraz z mężem starania o przyjęcie do ZBOWiD, dopiero po interwencjach ppłk.J.Chylińskiego z Toronto po 4 latach starań została 6.07.1976 r. przyjęta jako były akowiec zdobywając uprawnienia kombatanckie.

Mąż Leon Tojza zmarł 29.04.1977 r. - archiwum K.O. AK Pomorze pozostawione przez ppłk.J.Chylińskiego pow wyjeździe z Polski, było w dalszym ciągu przechowywane w Poznaniu na ul.Szamotulskiej i Sciegiennego. Po uzyskaniu zgody ppłk.J.Chylińskiego 4.maja 83 r. zawiezione przez Władysławę Tojzę do doc.dr hab.Elżbiety Zawackiej do Torunia.

Mimo podeszłego wieku, Władysława Tojza jest członkiem

1/1/13

Swiatowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej- Inspektorat Poznań,
Srodowisko "Pałac" od 26.04.1990 r.

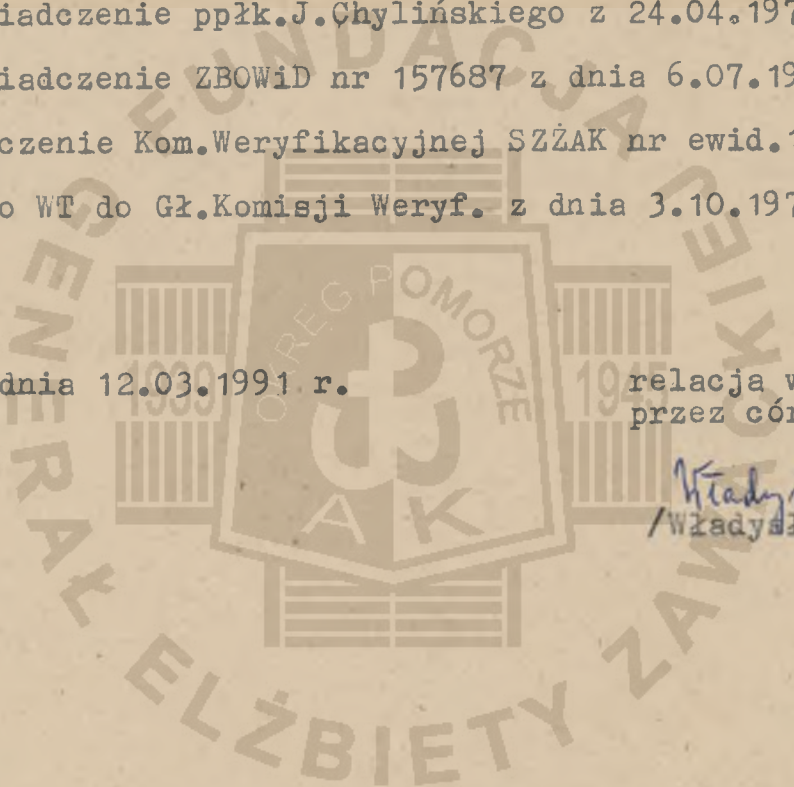
Dokumenty:

1. fitografia
2. Karta zwolnienia z więzienia w Gdański nr 1830/45 z 7.06.1946
3. zaświadczenie ppłk.J.Chylińskiego z 15.10.1971 r.
4. zaświadczenie ppłk.J.Chylińskiego z 24.04.1972 r.
5. zaświadczenie ZBOWiD nr 157687 z dnia 6.07.1976 r.
6. orzeczenie Kom.Weryfikacyjnej SZŻAK nr ewid.132 z dnia 27.04.90
7. pismo WT do Gł.Komisji Weryf. z dnia 3.10.1972 r.

Poznań, dnia 12.03.1991 r.

relacja własna WT opr.
przez córkę Marię Mańkowską

Władysława Tojza
/Władysława Tojza/



członka konspiracji Władysławy Tojza

Władysława Tojza, z domu Grabowska, urodzona 23 lutego 1908 roku we Frankfurcie nad Odrą, z ojca Franciszka Grabowskiego i Bronisławy Ziemiak.

Ojciec był mistrzem obuwniczym ze specjalizacją obuwia ortopedycznego, współpracował z Oddziałem Ortopedycznym Szpitala Miejskiego w Bydgoszczy, z bardzo wówczas młodym prof. Degą. Był nauczycielem zawodu w Szkole Doksztalczącej Zawodowej w Bydgoszczy. Przygotowywał do zawodu nową kadre rzemieślniczą. Udzielał się społecznie, był Starszym Cechu i Honorowym Cechmistrzem.

Ojciec był wielkim Polakiem, w młodości podczas pobytu we Frankfurcie nad Odrą od 1908 roku udzielał się społecznie wśród Polaków. Organizował spotkania Polaków na Obczyźnie w "Domu Polskim". W 1916 roku, szykanowany za polskość, wrócił wraz z rodziną do Bydgoszczy i zamieszkał przy ul. Pomorskiej 47.

Podczas okupacji niemieckiej pomagał rodzinom uwięzionych prowadząc pracownię obuwia.

Władysława Tojza miała cztery siostry i czterech braci, z których Lucja zginęła w 1939 roku od wybuchu bomby jako komendantka LOPP. Została pochowana w Bydgoszczy na Cmentarzu Bohaterów.

Franciszek - brat z drugiego małżeństwa Ojca, członek AK, ps. "Beno", uwięziony w 1942 roku przez gestapo i wywieziony do Stutthofu, skąd szczęśliwie wrócił w 1945 roku. Zmarł w 1986 roku.

Władysława Tojza w czasie wojny mieszkała w Bydgoszczy na placu Poznańskim 7 oraz przy ulicy Dolińa 31/2. Obecnie mieszka w Poznaniu przy ul. Szamotulskiej 18/4, z uwagi na podeszły wiek i chorobę okresowo przebywa u córki Marii Mańkowskiej zamieszkałej w Poznaniu przy ul. Ściegiennego 124/1 (tel. 676-154).

Od 1914 do 1916 roku uczęszcza do katolickiej szkoły powszechnej, niemieckiej, we Frankfurcie nad Odrą, potem od 1916 do 1920

chodzi do szkoły powszechnej w Bydgoszczy. Tylko półtora roku uczy się w polskiej szkole. Następnie od 1922 do 1926 uczy się w Szkole Doksztalcającej Zawodowej, pracując w warsztacie ojca.

Od 1929 roku prowadzi samodzielnie filię warsztatu ojca w Laskowicach Pomorskich, gdzie po wyjściu za mąż za Leona Tojzę wspólnie z nim przez cztery lata pracuje zawodowo.

Od 1933 do 1939 roku prowadzi z mężem w Bydgoszczy pracownię obuwia przy placu Poznańskim 7, następnie po wysiedleniu przez Niemców na ul. Dolina 31/2. Pracuje nieprzerwanie zawodowo do 1948 roku, z przerwą 10 miesięcy po aresztowaniu przez UB. Tak długo przebywała w więzieniu w Gdańsku.

Po powrocie z więzienia od 1946 roku zmuszona była prowadzić działalność dorywczą, chałupniczo w cholewkarstwie, zwłaszcza w latach 1953, kiedy mąż Leon za działalność w AK był szykanowany i zwolniony z pracy bez możliwości podjęcia innej z uwagi na tak zwaną "wrogość do Polski Ludowej".

Po przeniesieniu się 21 marca 1958 roku do Poznania podjęła pracę chałupniczą w Spółdzielni Inwalidów "Kaletnik", gdzie pracowała do sierpnia 1972 roku.

W 1939 roku została przeszkolona w zakresie pierwszej pomocy cywilów, nie służyła w wojsku, ale posiadała przygotowanie do obrony kraju, organizowane przez PCK.

W "Krwawą Niedzielę" - 3 września 1939 roku - wraz z córką (mąż był zmobilizowany w 15 Dywizji Piechoty) została ewakuowana z Bydgoszczy i spod Puszczy Kampinowskiej wróciła 23 września 1939 roku do Bydgoszczy na plac Poznański 7, następnie wysiedlona przez Niemców w grudniu 1939 roku zamieszkała przy ul. Dolina 31 m 2.

Prowadząc ~~xxix~~ pracownię rzemieślniczą bierze udział w samopomocy społecznej, pomagając rodzinom byłych klientów - wojskowych będących w niewoli, lub ukrywających się, represjonowanych (ro-

3/1/16

dzinom Fiszbachów, Wernerowskich, Kalków, Mrozińskich, Jankowskich itp. organizuje wysyłki paczek do więzienia gestapo w Bydgoszczy i do Stutthofu do brata Franciszka i innych więźniów, przede wszystkim bieliznę dla współwięźniów ~~xxxxxxx~~, z którymi uwięziony jest mąż w gestapo (m. in. R. Ostriańskiemu).

Od 1 marca 1940 roku wstępuje do ZWZ, zostaje zaprzysiężona przez majora Józefa Chylińskiego ps. "Kamień", przyjmując pseudonim "Kalina", "Teresa". Oddaje wraz z mężem Leonem swoje mieszkanie do dyspozycji Komendy Okręgu ZWZ/AK Pomerze - na kontakty sztabu. Prowadzi również skrzynkę kontaktową ze sztabem i łącznikami.

W mieszkaniu tym spotykają się ppłk. Józef Chyliński "Kamień", major Józef Gruss ps. "Starzyński", dr Marian Feliks Górski "Rumianek", por. Henryk Jasiński ps. "Kuno", a także łącznicy Tadeusz i Maria Spodniewscy z Brodnicy-Golubia, Ludwika Stencel z miejscowości Sadki, Hanka Duliska-Nowicka z Brodnicy.

Utrzymuje kontakty z innymi punktami kontaktowymi jak; Franciszek Grabowski - ul. Pomorska 17, Kazimiera i Zofia Bartel - ul. Sniadeckich 38, Teresa Rux - ul. Poznańska 1, warsztat luster - Roenspiess - ul. Sniadeckich 34, Franciszka Gendaszek - ul. św. Trójcy 3, Kazimiera Hoffman "Irena" - ul. Długa, Irena Jagielska "Ewa", Józef Eichstaedt "Mikrus", J. Woźniak (były sierżant 62 PP) - ul. 21 stycznia.

Jako kurier wysyłana jest również, do Berlina gdzie nawiązuje kontakty konspiracyjne dzięki czemu do żony ppłk. J. Chylińskiego Ireny - mieszkającej w Warszawie - nadchodziły materiały wywiadowcze ukryte w sprzętach gospodarstwa domowego.

Ponadto przejmowała korespondencję (rozkazy) szefa sztabu w górę do Komendy Głównej i w dół do inspektoratu. Kompletowała archiwum, które ocalało i zostało po wojnie przekazane w 1983 roku doc. dr hab. E. Zawadzkiej "Za" w Toruniu.

Pracę konspiracyjną rozpoczęła w ~~xxxxxxx~~ stopniu szefa 19 gowca,

11/12

awansowała do stopnia sierżanta rozkazem K.O. Pomorze nr 75/B.P/1 z dnia 19 marca 1943 roku.

Odznaczona:

1. Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami KG nr 120/B.P/ z dnia 15 sierpnia 1942 oraz KO Pomorze nr 210/B.P/ z dnia 10 października 1942 roku;
2. Krzyżem Walecznych - rozkaz KG 101/B.P/ nr 732/276/B.P/ I z dnia 24 grudnia 1944 roku;
3. Krzyżem Armii Krajowej nr legitymacji 18960 z dnia 4 lipca 1978 Londyn;
4. Medalem Zwycięstwa i Wolności 1945 nr 368-75-186 z dnia 30 kwietnia 1975 roku.

Podczas okupacji niemieckiej nie była aresztowana, jedynie przesłuchiwana przez gestapo w Bydgoszczy i w Gdańsku w związku z 3-krotnymi rewizjami i aresztowaniem męża Leona w 1942, 1943 i 1944 roku. W 1942 roku aresztowany został również brat Franciszek Grabowski, krótkofalowiec, żołnierz AK ps. "Beno", przewieziony do Stutthofu do czasu oswobodzenia obozu. Gestapo przesłuchiwało również w czasie rewizji córkę Marię ps. "Bystra".

W 1942 roku aresztowano również wujka Henryka Kastnera (brata macochy, Joanny Grabowskiej), którego uwięziono w Stutthofie i tam zamęczono. Z uwagi na dobrą znajomość języka niemieckiego i tupet potrafiła doskonale załatwiać trudne sprawy dla organizacji podziemnej, również przyczyniła się do dwukrotnych zwolnień męża z gestapo - znajduje dojścia umożliwiające przekupienie gestapowców.

Po 23 marca 1945 roku trwały dalsze spotkania kierownictwa AK ppłk. J. Chylińskiego, majora Józefa Grussa, który wrócił z więzienia niemieckiego z Łodzi, płk. Jana Pałubickiego, dr Mariana Górskiego - w mieszkaniu przy ul. Dolina 31. Spotkania odbywały się również z innymi łącznikami.

Władysława Tojza pełniła funkcję "skrzynki pocztowej" i utrzymywała konspiracyjne mieszkanie dla członków sztabu Okręgu 20 Bydgos-

2/1/18

kiego AK.

Na skutek donosu kpt. Tadeusza Miedzianowskiego, byłego oficera 62 PP, zwerbowanego po powrocie z oflagu do działalności podziemnej w AK przez majora Józefa Grussa - 21 sierpnia 1945 roku nastąpiła "wsypa". UB zorganizowało w kilku miejscach tak zwane 4 "kotły", między innymi w lokalu przy ul. Dolina 31. Łącznie aresztowano wówczas 36 osób. W związku z tym, że pracownia była czynna, klienci było również zatrzymani przez 3 dni. Aresztowano męża Leona, po przesłuchaniu przywieziono go z powrotem do domu i aresztowano Władysławę Tojzę. Podczas rewizji znaleziono różne dokumenty "in blanco" mogące służyć pracy podziemnej, również schowane nieopatrznie w jej rzeczach osobistych (torebka). Władysławę Tojzę przewieziono do więzienia śledczego w Gdańsku. Wieziono ją samochodem z obstawą wojskową, razem z Teresą Rux. Podczas przesłuchań nastąpiła konfrontacja z ppłk. J. Chylińskim, ~~który~~ który wówczas występował pod nazwiskiem Rumiński. Przesłuchania odbywały się nocami przez UB-owców i NKWD (w języku rosyjskim). Władysława Tojza siedziała przez 5 miesięcy w separacie, dalsze 5 miesięcy więziono ją w szpitalu więziennym na skutek wyczerpania nerwowego. W szpitalu tym pracował dr M. Górski "Rumianek" jako lekarz i opiekował się współwięźniami z AK.

W 6 czerwca 1946 roku odbyła się rozprawa w Sądzie Rejonowym w Gdańsku, groził jej wyrok 2 lata. 7 czerwca 1946 roku nastąpiło umorzenie sprawy z powodu amnestii z zaliczeniem okresu śledztwa. Oskarżenie brzmiało. "/.../brała czynny udział w nielegalnej organizacji p.n. Armia Krajowa, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego/.../".

Podczas uwięzienia Władysławy Tojzy - UB obserwowało dom przy ul. Dolina 31; przesłuchiwało męża i córkę, to samo działo się po powrocie Władysławy Tojzy z więzienia.

Kiedy odsiedział wyrok ppłk. J. Chyliński Władysława Tojza razem z mężem zorganizowała jego "przerzut" do Szwecji przez mecena-

- 6 -

sa Kopickiego, którego poznał mąż w 1944 r. w Gdańsku w więzieniu. Do Gdańska Władysława Tojza konwojowała ppłk. J.Chylińskiego przez Bory Tucholskie, Tczew do Gdańska, a córka Maria przewoziła niezbędne dokumenty, pieniądze i materiały potrzebne do przerzutu.

Po wyzwoleniu od 1945 - 1948 r. pracowała wraz z mężem prowadząc pracownię obuwia, w dalszym ciągu na ul.Dolinie 31. Następnie pracowała w zawodzie cholewkarza w domu dla znajomych, nieoficjalnie. Mąż pracował w Centrali Zielarskiej, z której został zwolniony, szykanowany jako wróg Polski Ludowej, był bez pracy przez 7 miesięcy.

W 1958 r. z powodu złego stanu zdrowia męża przeniessała się do Poznania, gdzie po studiach zamieszkała córka Maria.

W Poznaniu przez 10 lat pracowała chałupniczo w Spółdzielni Inwalidów "Kaletnik", bowiem mąż od 1964 r. był na rencie inwalidzkiej, niezdolny do pracy.

Czasy były ciężkie, córka Maria nie była w stanie pomóc finansowo, miała chorego męża /po operacji serca/ i dwóch synów. Od 1972 r. Władysława Tojza rozpoczęła wraz z mężem starania o przyjęcie do ZBOWiD, dopiero po interwencjach ppłk.J.Chylińskiego z Toronto po 4 latach starań została 6.07.1976 r. przyjęta jako były akowiec zdobywając uprawnienia kombatanckie.

Mąż Leon Tojza zmarł 29.04.1977 r. - archiwum K.O. AK Pomorze pozostawione przez ppłk.J.Chylińskiego pow wyjeździe z Polski, było w dalszym ciągu przechowywane w Poznaniu na ul.Szamotulskiej i Sciegiennego. Po uzyskaniu zgody ppłk.J.Chylińskiego 4.maja 83 r. zawiezione przez Władysławę Tojzę do doc.dr hab.Elżbiety Zawackiej do Torunia.

Mimo podeszłego wieku, Władysława Tojza jest członkiem

3/11/90

Swiatowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej- Inspektorat Poznań,
Środowisko "Pałac" od 26.04.1990 r.

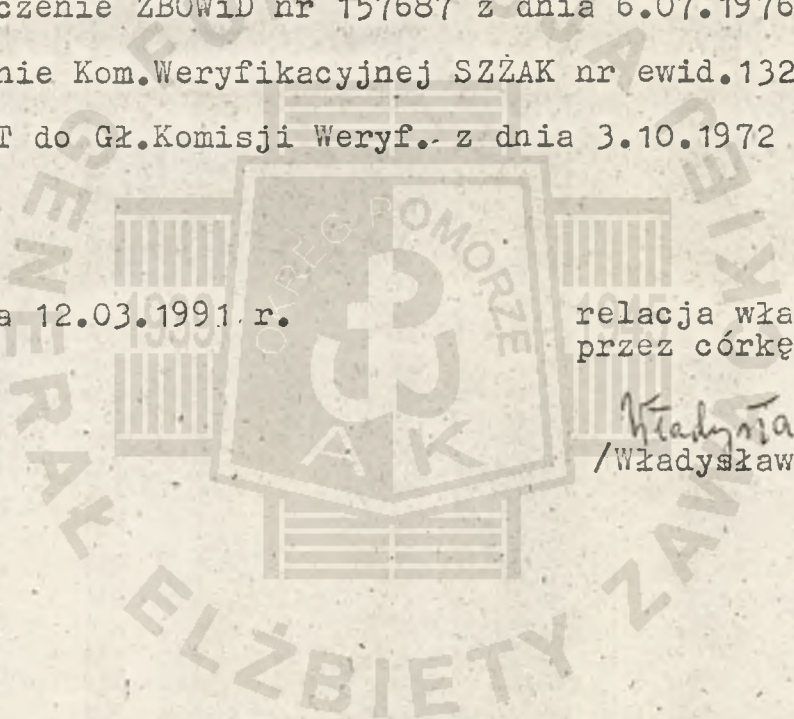
Dokumenty:

1. fotografia
2. Karta zwolnienia z więzienia w Gdańsku nr 1830/45 z 7.06.1946
3. zaświadczenie ppłk.J.Chylińskiego z 15.10.1971 r.
4. zaświadczenie ppłk.J.Chylińskiego z 24.04.1972 r.
5. zaświadczenie ZBOWiD nr 157687 z dnia 6.07.1976 r.
6. orzeczenie Kom.Weryfikacyjnej SZŻAK nr ewid.132 z dnia 27.04.90
7. pismo WT do Gł.Komisji Weryf.- z dnia 3.10.1972 r.

Poznań, dnia 12.03.1991 r.

relacja własna WT opr.
przez córkę Marię Mańkowską

Władysława Tojza
/Władysława Tojza/



1/2. Dokumenty dotyczące rektora: Józefa
Władysława

1. "Karta zwolnienia" z więzienia w
Gdańsku - wypis z ks. więźniów I
nr 1830/45 - kserokopie oryg. k. 1 s. 1
2. "Zaswiadczenie" Józefa Chylińskiego - szefa
sztabu K O Z W Z - A K wydane w Toronto
15.10.1971 o działalności Wł. Józey (sic.)
w szeregu A K i odsuśnięciu (Brazowy
Krupi Łastugi z Miesseni), kserokop. oryg.
(2 egz.) k. 2 s. 2-3
3. "Zaswiadczenie" ppłk. Józefa Chylińskiego
- Toronto, 24.04.1972, potwierdzenie przyjęcia
przez Wł. Józey niemieckiej grupy narodo-
wości niemieckiej na rozkaz K O A K Pomorski,
kserokop. oryg. + opis. k. 2 s. 4-5
4. ("Zaswiadczenie" ppłk. Józefa Chylińskiego
- Toronto 30.10.1976, - pomysłka /s.
4. Zaswiadczenie nr 157687 z Bo W i D
Zarz. Wdój. w Poznaniu o zakończeniu działalności
do uprawnień kombatanckich, kserokop. oryg. k. 1 s. 6
5. Orzeczenie Komisji Weryfikacyjnej
Świątowego Zw. Lot. A K Obr. Wielkopolska
w Poznaniu z 27.04.1990, nr ewid. 132,
kserokop. oryg. k. 1 s. 7

3/12/45

Wieżenie

Karta zwolnienia

w Gdansk

Więzień śledczy Tojza Władysława
urodz. 26.2.1908r.

z Frankfurt zwolniony został

dzisiaj o godz. z aresztu prowencyjnego i udaje

Księga więźniów I

się do byd. poczty ul. Dolina 31

Nr. 1830/45

dnia 1945 r.

projektowana była od dnia 21.8.45r

el.



M. S. Nr. 10 więz. - Karta zwolnienia z aresztu

Druk Więz. w Gdańsku Nr. 303 - XI. 45. 10000.

ELŻBIETA

U.B. od 22/8 45

95 Pom

Odpis :

Toronto 15.10.1971

1/2/2

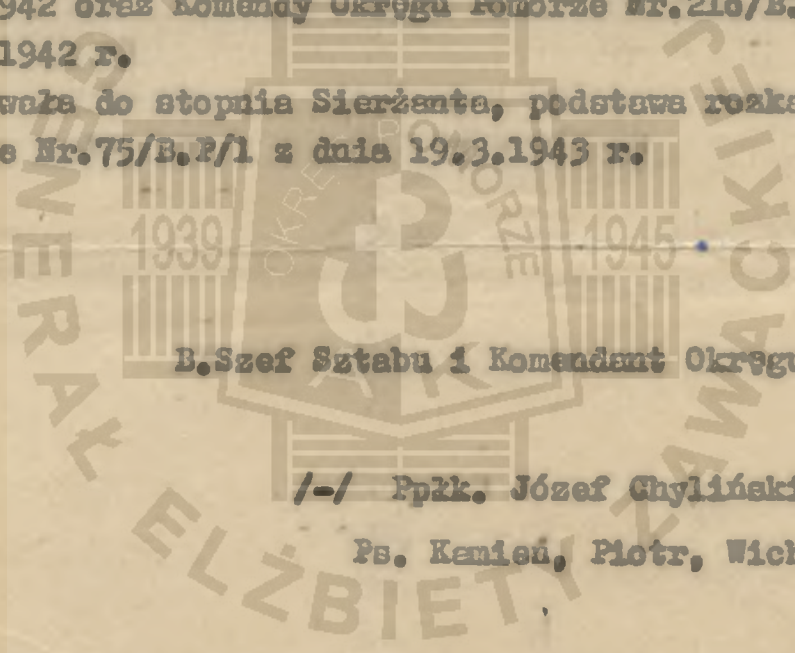
Józef Chyliński
19 Paulson Rd.
Toronto 15
Kanada

Z A Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszem zaświadczam że, Sierż. Władysława Tojza, ps. Teresa była w szeregach A.K. od dnia 1.3.1940 r. do dnia 15.5.1945 r. w Okregu AK. Pomorze.

W tym czasie została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami nadanego w oparciu zasady K.C. Nr.120/B.P. z dnia 15.8.1942 oraz Komendy Okregu Pomorze Nr.210/B.P. z dnia 10.10.1942 r.

Awansowała do stopnia Sierżanta, podstawa rozkazu Komendy Okregu Pomorze Nr.75/B.P/1 z dnia 19.3.1943 r.



B.Szef Sztabu i Komendant Okregu A.K. Pomorze

/-/ Ppłk. Józef Chyliński

Ps. Kanien, Piotr, Wicher, Rekin.

Niniejszym stwierdzam zgodność z przedłożonymi dokumentami.

/-/ Borys Swiczkowski, Sekretarz
Kółka BPK No.20

okragła pieczęć wysiskana sucha
/Polish Combatants' Association/
Branch
No.20
Toronto
Inc.

za zgodność odpisu :

Jozef Chylinski
19 Paulson Rd.
Toronto 15
Kanada

Toronto 15.10.1971.

1/2/3

2

Z A Ś W I A D C Z E N I E

Niniejszem zaświadczam że, Sierz. Władysława Tojza, ps. Teresa
była w szeregach A.K. od dnia 1.3.1940r. do dnia 15.5.1945r. w Okregu AK.
Pomorze.

W tym czasie została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami
nadanego w oparciu zasady K.G. Nr. 120/B.P. z dnia 15.8.1942. oraz Komendy
Okregu Pomorze Nr. 210/B.P. z dnia 10.10.1942r.
Awansowała do stopnia Sierżanta, podstawa rozkazu Komendy Okregu Pomorze
Nr. 75/B.P./1 z dnia 19.3.1943r.

B. Szef Sztabu i Komendant Okregu A.K. Pomorze.

Jozef Chylinski
Ppłk. JOZEF CHYLINSKI

Ps. Kamien, Piotr, Wicher, Rekin.

Niniejszym stwierdzam zgodność z przedłożonymi dokumentami.

B. Swiejkowski
Borys SWIEJKOWSKI, Sekretarz
Koła SPK No. 20

Jozef Chylinski

Toronto 24.4.1972r.

19 Paulson Rd.

Toronto 15

Kanada

Z A S W I A D C Z E N I E

Niniejszem zaświadczam z, Sierz. Władysława Tojza, ps. "Teresa"
z rozkazu Komendy Okręgu A.K. Pomorze przyjął 111 grupę listy narodowoś
ciowej niemieckiej w celu-

Utrzymywania pracowni obawia i mieszkania jako lokalu konspira
cyjnego dla sztabu Komendy Okręgu A.K. Pomorze.

Bezpieczeństwa prac konspiracyjnych O.K. A.K..

Jako kurierka Sztabu K.O. A.K. Pomorze do Rzeszy i terenowa.

Była nieprzerwanie w szeregach A.K. Okręgu Pomorze od dnia 1.3.1940r.
do dnia 14.5.1945r.

B. Szef Sztabu i Komendant Okręgu A.K. Pomorze

Pplk. JOZEF CHYLINSKI

Ps. "Kamień" "Piotr" "Wicher" "Rekin"

Strwierdzam zgodność podpisu

B. Szwajrowski

sekretarz Koba

ODPIS

95 Pcm
1/2/5

Józef Chyliński
19 Paulson Rd.
Toronto 15
Kanada

Toronto 24.4.1972 r.

Z A S W I A D C Z E N I E

Niniejszym zaświadcza się, że Sierż. Władysława Tojza, ps. "Teresa" z rozkazu Komendy Okręgu A.K. Pomorze przyjęła III grupę listy narodowościowej niemieckiej w celu -

Utrzymania pracowni obuwia i mieszkania jako lokalu konspiracyjnego dla Sztabu Komendy Okręgu A.K. Pomorze.

Bezpieczeństwa prac konspiracyjnych O.K. A.K.

Jako kurierka Sztabu K.O. A.K. Pomorze do Rzeszy i terenowa.

Była nieprzerwanie w szeregach A.K. Okręgu Pomorze od dnia 1.3.1940. do dnia 14.5.1945 r.

B. Szef Sztabu i Komendant Okręgu A.K. Pomorze

/-/ Ppłk. Józef Chyliński

Ps. "Kanień" "Piotr" "Wicher" "Rekin"

Szwierdzam zgodność podpisu

/-/ B. Swójkowski

Sekretarz Koła

Pieczczę wyciskana bezbarwna

Polish Combatants Association

Branch No. 20

Toronto

INC.

Za zgodność odpisu;

1/2/6

w Poznaniu

ZASWIADCZENIE № 157687

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel (ka) Władysława T o j z a (imię i nazwisko)
syn(córka) Franciszka urodzony (a)
23 lutego 1908 r. w Niemcy
(dzień, miesiąc, rok) (miejsowość)

zamieszkały (a) w 60-366 Poznań, ul. Szamotulska 18/4

— jest członkiem zwyczajnym ZBoWiD, nr legitymacji * 23227

— ~~odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD *~~

Zaswiadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu (nej) zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

działalności w Ruchu Oporu od 1 marca 1940 r. do 23 stycznia 1945 r.

[Podaj działalność okres od — do]

Sekretarz
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

(Stefan Majchrzak)

podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa



pieczęć okrągła

Łącznie lat 4 m-cy 9
PREZES
Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD

(Stefan Majchrzak)
podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczęć służbowa

Poznań, dnia 6 lipca 1976 roku

* niepotrzebne skreślić

Słowo
AF

KOŚ
60-907

1/3/7

**ORZECZENIE KOMISJI WERYFIKACYJNEJ
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA W POZNANIU**

Komisja działając na podstawie Statutu Ś.Zw.Ż.AK i obowiązującego regulaminu przyjmowania członków

dnia 20 kwietnia 1990 r. rozpatrzyła deklarację

Kol. Władysława TOJZA pseud. "TERESA"
s/c Franciszek, Bronisława ur. 23 luty 1908 r.
w Frankfurcie n/Odra zam. w Poznaniu, ul. Skamotulska 18/4

i na podstawie przedłożonych dokumentów oraz po zapoznaniu się z opinią Środowiska ORZEKA uznać, że w/wym. spełnia warunki - nie spełnia warunków - przynależności do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w charakterze członka zwyczajnego i ustala następujące okresy działalności kombatanckiej:

1. Okręg Pomorski - łączniczka Szefa od 1.III.1940r do 15.V.1945r
Sztabu
2. od do
3. od do

UZASADNIENIE

Przynależność do AK potwierdza zaświadczenie dowódcy

Józefa GYLINSKI DO.

Podpisy Komisji Weryfikacyjnej:

1. Przewodniczący - Przemysław BYSTRZYCKI
2. Członkowie - Tadeusz WISNIEWSKI
- Piotr RAWICZ-OLEDZKI

Poznań, 20 kwietnia 1990 r.

DECYZJA

**PREZYDIUM ZARZĄDU ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
OKRĘG WIELKOPOLSKA W POZNANIU**

Po zapoznaniu się z orzeczeniem Komisji Weryfikacyjnej Ś.Zw.Ż.AK Okr. Wielkopolska z dnia 20.IV. 1990 r. Prezydium postanawia przyjąć - odmówić przyjęcia - w szeregi członków zwyczajnych Związku

Kol. Władysława TOJZA s. c. Franciszka, Bronisławy

Od niniejszej decyzji zainteresowanemu służy odwołanie do Zarządu Głównego Ś.Zw.Ż. AK w Warszawie, za pośrednictwem tut. Zarządu w terminie 14 dni.

Nr ewid. 132.

Poznań, dnia 27.04.1990.

SEKRETARZ ZARZĄDU

PREZES ZARZĄDU

SEKRETARZ
Zarząd

Zarząd
[Signature]

№. Inne materiały dokumentacyjne -
- Tęcza Władystawa

1. Pismo Władystawy Tęczy z 3.10.1972
do Główniej Komisji Weryfikacji i
Odszkodowań Zar. Gł. S. Bolid i S. w
Warszawie, kserokop. oryg. mpisu k. 1 s. 1
2. Pismo Kierownika Działu Weryfikacji
i Odszkodowań do W. Tęczy z 7.05.1973,
mpis, kserokop. k. 1 s. 2



Poznań, dnia 3 października 1972r. 1/13/1

Władysława Tojza

Poznań, ul. Szanotulska 18/14

Główna Komisja Weryfikacji i Odznaczeń
Zarządu Głównego Związku Bojowników
o Wolność i Demokrację

W A R S Z A W A

za pośrednictwem Zarządu Oddziału ZBoWiD Poznań-Grunwald

dot. reaktywowania odznaczeń i weryfikacji stopnia wojskowego

Przedkładając Komisji zaświadczenie b. szefa sztabu KOAK
Pomorze, zwracam się z uprzejmą prośbą o :

I. Reaktywowanie nadanego mi rozkazem Komendanta Okręgu AK
Pomorze Nr 210/BP z dnia 10.X.1942r. odznaczenia Brązowy
Krzyż Zasługi z Mieczami

II. Weryfikację stopnia wojskowego - sierżanta, nadanego mi rozkazem
Komendanta Okręgu AK Pomorze Nr 75/BP/I z dnia 19.III.1943r.

Jednocześnie uprzejmie nadmieniam, że szczegółowy przebieg mojej
służby w szeregach AK Okręg Pomorze zawierają akta osobowe ZBoWiD
Zarząd Okręgu w Poznaniu. Jestem posiadaczką legitymacji członkowskiej
Nr 23227, Nr ewid. 238957. Proszę o pozytywne rozpatrzenie mego wniosku.

Władysława Tojza
/Władysława Tojza/

jestw. odbiorca

1/Toj / Odz / 73

7 maja 1973

Ob. Władysława Tojza

Poznań, Szamotulska 18 m 4

Zarząd Główny ZBoWiD uprzejmie informuje, iż wniosek o uznanie odznaczenia Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami i stopień wojskowy nie mogą być zweryfikowane, gdyż nazwisko Obywatelki ani pseudonim w wykazach osób odznaczonych w latach 1939-1945 nie figuruje.-

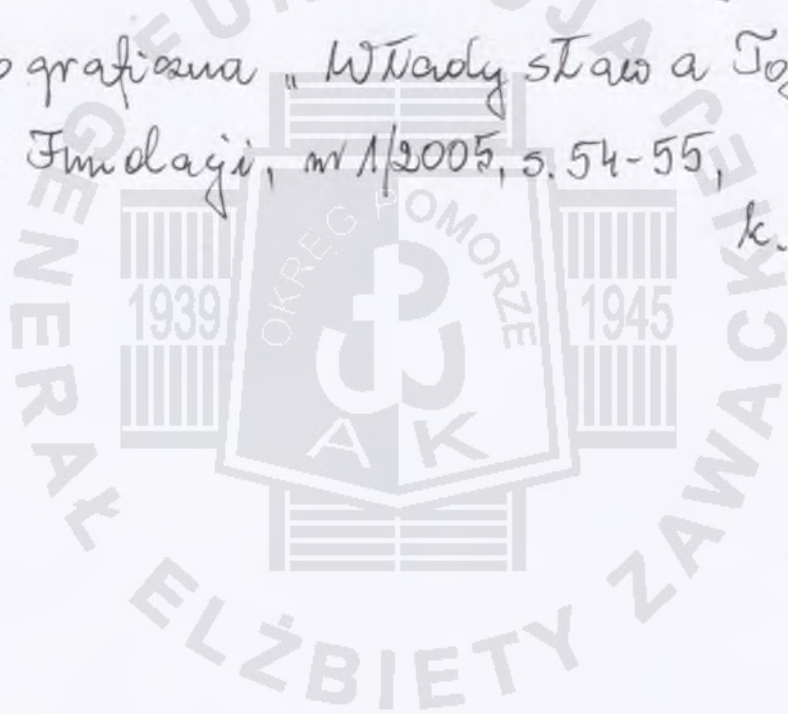
zał.2

KIEROWNIK DZIAŁU
WERYFIKACJI I ODZNACZEN

Jerzy Koss

II. Materiały uzupełniające relacje -
- Józef Władystawa

1. Andrzej Nieważny, art. Bydgoski Hilimski,
Dziennik Wschodni, 4-6.09.1987, kserokop. oryg. k. 2 s. 1-2
2. Maria Maikowska, biogram „Józef Władystawa”,
[w:] Stow. biograf. Komsp. pomorskiej 1939-1945,
Toruń 1994, z. 1, s. 212, kserokop. oryg. k. 1 s. 3
3. Nota biograficzna „Władystawa Józef”,
Biuletyn Fundacji, nr 1/2005, s. 54-55,
kserokop. k. 1 s. 4



Decydując się na to
w 1942

45.6 IX 1987

11/1

BYDGOSKI KILINSKI

ANDRZEJ NIEUWAŻNY

MIMO UPLYWU LAT, na światło dzienne wydobywane są ciągle nowe ciekawe dokumenty i świadectwa walki i męczeństwa mieszkańców Pomorza w II wojnie światowej. Na niedawnym zebraniu toruńskiego Oddziału Klubu Historycznego Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego panowie Zbigniew Mówka i Grzegorz Górski przedstawili losy i wartość ujawnionego trzy lata temu archiwum szefa sztabu Okręgu Pomorskiego AK ppłk. **JÓZEFA CHYLIŃSKIEGO** ps. „Kamień”, „Piotr”.

Losy archiwum były niezwykle, tak jak niezwykła była postać jego twórcy — urodzonego w 1904 r. w Jabłonowie Pomorskim ppłk. Chylińskiego — oficera zawodowego WP, obrońcy Modlina we wrześniu 1939 roku. Tuż po kapitulacji rozpoczął on pracę w konspiracji — najpierw w Służbie Zwycięstwu Polski, potem w Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej, pełniąc nieprzerwanie funkcję szefa sztabu Okręgu Pomorskiego SZP/ZWZ/AK. Ciągłość służby ppłk. Chylińskiego jest ewenementem w skali całego Państwa Podziemnego; mimo niesłychanie trudnych warunków, mimo aresztowania dwóch z trzech komendantów Okręgu Pomorskiego ZWZ/AK, dzięki ruchliwości i dobrej organizacji, zdołał uchronić i siebie i większość archiwum.

dzie różne sprzęty gospodarstwa domowego, w których ukryte były materiały wywiadowcze.

PIERWSZE ARESZTOWANIE

Leona Tojzy nastąpiło na początku maja 1942 wskutek denuncjacji sąsiada. Dzięki zabiegom żony, po pięciomiesięcznym śledztwie został on przez gestapo zwolniony, mimo że był to okres dużej wyspy w organizacji. Drugie aresztowanie, połączone z ciężkim śledztwem, nastąpiło w rok po pierwszym. Tojza został zatrudniony w przywiezionym warsztacie szewskim. Przekupstwo strażników i interwencja jednego z niemieckich właścicieli zakładu obuwniczego doprowadziły do zwolnienia chorego już wtedy więźnia.

W pierwszych dniach czerwca 1944 r., po wyspie w Grudziądzu i po załamaniu się w śledztwie jedne-



Płk. Józef Chyliński.

Przeżycia wojenne naderwały siły małżeństwa Tojzów. W roku 1958 przenieśli się do Poznania. Leon Tojza zmarł w kwietniu 1977 r., jego żona i córka (obecnie Mańkowska) mieszkają w Poznaniu do dziś.

Dopiero trzy lata temu, już po śmierci „Kilińskiego”, za zgodą mieszkającego wtedy w Kanadzie ppłk. Chylińskiego, pani Władysława Tojza ujawniła fakt przechowywania archiwum Okręgu Pomorskiego AK. Zostało ono przekazane na ręce zbierającej materiały do wojennych dziejów Pomorza pani Elżbiety Zawackiej z Torunia, cichościem ps. „Zó”.

ARCHIWUM NIE JEST KOMPLETNE, pewna jego część podróżująca wraz z ppłk. „Kamieniem” została odkryta przez Niemców w Mlewie koło Wąbrzeźna — jednej z siedzib Komendy Okręgu Pomorskiego AK. Zachowane dokumenty są często w złym stanie, przynoszą jednak szereg ważnych informacji, tym cenniejszych, że dokumentacja pracy nastawionej głównie na wywiad i działającego w bardzo trudnych warunkach (z czego często nie zdają sobie sprawy historycy badający pracę okręgów z Generalnego Gubernatorstwa) Okręgu Pomorskiego prawie się nie zachowała. W zachowanym archiwum znalazły się instrukcje pracy i łączności poszczególnych szczebli, instrukcje i rozkazy przygotowawcze do powstania powszechnego, co szczególnie cenne, z dokładnym zarysem działań poszczególnych obwodów, rozkaz dotyczący zabezpieczenia ważnych obiektów przed zniszczeniem (jego efektem było m. in. niedopuszczenie do większych zniszczeń w Gdyni i uniemożliwienie Niemcom wysadzenia drogi kolejowej w Brodnicy), meldunki i sprawozdania wywiadowcze, korespondencja z



Rodzina Tojzów (kwiecień 1943 r.).

Niepowszednią w tym rolę odegrało małżeństwo bydgoskich rzemieślników **Leona i Władysławy Tojzów**, którzy przed wojną prowadzili zakład obuwniczy przy placu Poznańskim 7, a w grudniu 1939 r. zostali przesiedleni przez okupanta na ulicę Dolina 31.

LEON TOJZA BYŁ ZNAKOMITYM SZEWCEM, do tego świetnie mówiącym po niemiecku, toteż mimo oficjalnych ograniczeń nie utracił swych wpływowych nieraz niemieckich klientów, także po powrocie z wrześniowej niewoli i po wysiedleniu. Uzyskane od tych klientów wiadomości, wraz z nasłuchami radiowymi przekazywał zaufanym Polakom i tak był początek jego pracy w konspiracji. Zaprzysiężenie małżeństwa Tojzów w ZWZ nastąpiło w marcu 1940 roku

z oficerów, aresztowano „Kilińskiego” po raz trzeci. I tym razem, za nowe buty oficerskie i inne łapówki udało się rodzinie opóźnić śledztwo i nawiązać kontakt z Tojzą i innymi więźniami, których grypsy przemycała córka Tojzów, czternastoletnia wówczas Marysia ps. „Bystra”, od 1942 r. zaprzysię-



Rodzina Tojzów (kwiecień 1943 r.):

Niepowszednią w tym rolę odegrało małżeństwo bydgoskich ziemieśników Leona i Władysławy Tojzów, którzy przed wojną prowadzili zakład obuwniczy przy placu Poznańskim 7, a w grudniu 1939 r. zostali przesiedleni przez okupanta na ulicę Dolina 31.

LEON TOJZA BYŁ ZNAKOMITYM SZEWCEM, do tego świetnie mówiącym po niemiecku, toteż mimo oficjalnych ograniczeń nie utracił swych wpływowych nieraz niemieckich klientów, także po powrocie z wrześnieowej niewoli i po wysiedleniu. Uzyskane od tych klientów wiadomości, wraz z nasłuchami radiowymi przekazywał zaufanym Polakom i tak był początek jego pracy w konspiracji. Zaprzysiężenie małżeństwa Tojzów w ZWZ nastąpiło w marcu 1940 roku, Leon przyjął pseudonim „Kiliński”, Władysława została „Teresa”. Mieszkanie ich i punkt kontaktowy przy ulicy Dolina były do wyłącznej dyspozycji szefa sztabu okręgu, kilku jego oficerów i łączniczek. Ppłk Chyliński zamieszkał u Tojzów jako Georg Rein, zatrudniony fikcyjnie w przedsiębiorstwie budowlanym jednego z volksdeutscheów. Było to zresztą tylko jedno z wielu wcieleni ppłk. „Kamienia”, do dziś zachowały się kenkarty in blanco, opatrzone jego fotografią i opieczętowane wszystkimi wymaganymi „gapami”, gotowe do natychmiastowego wpisania nowych danych.

Na przełomie lipca i sierpnia 1941 roku „Teresa” pojechała do Berlina aby zorganizować tam siatkę wywiadowczą; od tej pory do żony ppłk. Chylińskiego zaczęły nadcho-

go z oficerów, aresztowano „Kilińskiego” po raz trzeci. I tym razem, za nowe buty oficerskie i inne łapówki udało się rodzinie opóźnić śledztwo i nawiązać kontakt z Tojzami i innymi więźniami, których grypsy przemyciała córka Tojzów, czternastoletnia wówczas Marysia ps. „Bystra”, od 1942 r. zaprzysię-



Leon i Władysława Tojzowie z J. Chylińskim przed domem w Bydgoszczy (1946?).

żony żołnierz AK, łączniczka sztabu okręgu, za wybitną odwagę odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W październiku 1944 r. ciężko chory Leon Tojza został zwolniony pod nadzór policyjny, nie przeszkodziło mu to jednak wejść w Wigilię Bożego Narodzenia, dzięki pomocy przekupionej wachmanki, do więzienia i przynieść współtowarzyszem niewoli żywność i małą choinkę.

Miawie koło Wąbrzeźna — jednej z siedzib Komendy Okręgu Pomorskiego AK. Zachowane dokumenty są często w złym stanie, przynoszą jednak szereg ważnych informacji, tym cenniejszych, że dokumentacja pracy nastawionej głównie na wywiad i działającego w bardzo trudnych warunkach (z czego często nie zdają sobie sprawy historycy badający pracę okręgów z Generalnego Gubernatorstwa) Okręgu Pomorskiego prawie się nie zachowała. W zachowanym archiwum znalazły się instrukcje pracy i łączności poszczególnych szczebli, instrukcje i rozkazy przygotowawcze do powstania powszechnego, co szczególnie cenne, z dokładnym zarysem działań poszczególnych obwodów, rozkaz dotyczący zabezpieczenia ważnych obiektów przed zniszczeniem (jego efektem było m. in. niedopuszczenie do większych zniszczeń w Gdyni i uniemożliwienie Niemcom wysadzenia dworca kolejowego w Brodnicy), meldunki i sprawozdania wywiadowcze, korespondencja z Komendą Główną AK. Materiały te są bezcenne dla historyków ruchu oporu na Pomorzu.

Mija czas, powoli odchodzi pokolenie pamiętające okupację i walkę z najeźdźcą; nie żyją już wszyscy komendanci Okręgu Pomorskiego ZWZ/AK — mjr Józef Ratajczak, płk Rudolf Ostrihansky, płk Janusz Pałubicki. Nie ma już Leona Tojzy, a w 1985 roku odszedł w Toronto ppłk Józef Chyliński, którego prochy pochowano w kwietniu br. w Łodzi. Coraz mniej jest świadków walki ludności polskiej na Pomorzu w czasie ostatniej wojny. Może są wśród nas ludzie, którzy chcieliby uchronić od zapomnienia ludzi i zdarzenia tamtych lat?

Klub Historyczny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego prosi ich wszystkich o pomoc w badaniach nad dziejami Pomorza w II wojnie światowej. Prosimy o kontakt pod adresem: p. Elżbieta Zawacka, Toruń, ul. Gagarina 136 m. 28, tel. 17-344.

DW strona 4

Diennik Wieromny, m 192, 4-6.09.1987

14/3

Tojza Władysława z d. Grabowska ps. "Teresa" (1908-....), "skrzynkarka" KO AK Pom.

Ur. 23 II 1908 r. we Frankfurcie n/Odrą, córka rzemieślnika, Franciszka Grabowskiego i Bronisławy z d. Ziemiak. Wraz z mężem →Leonem, prowadziła sklep i pracownię obuwia w Bydgoszczy.

Dnia 1 IV 1940 r. została zaprzysiężona przez Józefa Chylińskiego ps. "Wicher", szefa sztabu KO AK Pom. Jako kurierka przewoziła materiały konspiracyjne via Berlin do Ireny Chylińskiej, skrzynki KG AK w Warszawie. Prowadziła skrzynkę pocztową i punkt kontaktowy szefa sztabu KO dla łączniczek z Bydgoszczy, opiekowała się archiwum szefa sztabu (które w 1981 r. przekazała Elżbiecie Zawackiej).

Po zakończeniu wojny mieszkanie Tojzów w Bydgoszczy przy ul. Dolina 31 było nadal punktem kontaktowym byłej KO AK Pom. 21 VII 1945 r. Tojzowa została aresztowana przez UB wraz z 36 osobami. Z Bydgoszczy przewieziona do więzienia w Gdańsku, skąd zwolniona została na podstawie amnestii 6 VI 1946 r. Obecnie mieszka w Poznaniu.

Brat Tojzowej, Franciszek Grabowski ps. "Beno" (1920-1986) był kierownikiem łączności radiowej z KG. Więzień Stutthofu od 1942 r.

AP AK, T.: Chyliński J., Eichstaedt J., Gendaszek F., Rodzina Tojzów; inf. E. Zawackiej.

AK na Pomorzu...

Maria Mańkowska

"Stow. biograficzny konspiracji pomorskiej 1939-1945, Wyd. FAPA S, t. V, Toruń 1994, cz. 1



Dnia 3 II 2005 r. zmarła w Poznaniu **WŁADYSŁAWA TOJZA** (z d. Grabowska) ps. „Kalina”, „Teresa”, gospodyni kwatery konspiracyjnej i skrzynki kontaktowej Komendy Okręgu ZWZ-AK Pomorze; kurierka Sztabu KO. 11/14

Urodziła się w rodzinie rzemieślniczej 23 II 1908 r. we Frankfurcie nad Odrą. W okresie międzywojennym z mężem Leonem prowadziła pracownię obuwia, początkowo w Laskowicach Pomorskich, potem w Bydgoszczy przy pl. Poznańskim 7. W grudniu 1939 r. została wysiedlona przez Niemców wraz z rodziną na ul. Dolina 31 m. 2 w Bydgoszczy. W pierwszych miesiącach okupacji zajmowała się organizowaniem samopomocy, a w marcu 1940 r. Bronisław Jasiński ps. „Kuno”, „Henryk” wprowadził ją do ZWZ-AK. Zaprzysiężona przez Józefa Chylińskiego ps. „Wicher”, szefa Sztabu KO ZWZ-AK Pomorze, objęła obowiązki gospodyni kwatery konspiracyjnej i skrzynki kontaktowej szefa Sztabu KO ZWZ-AK Pomorze. W mieszkaniu przy ul. Dolina 31 Józef Chyliński spotykał się m.in. z Józefem Grusem ps. „Stanisław” i Marianem Górskim ps. „Rumianek”. Tu „Teresa” przez cały okres okupacji przyjmowała meldunki od przybywających z terenu Okręgu kurierów i łączników. Jako kurierka zorganizowała przerzut z Pomorza przez Berlin meldunków wywiadowczych dla KG AK w Warszawie. W swoim mieszkaniu kompletowała także archiwum szefa Sztabu. Dzięki doskonałej znajomości j. niemieckiego i ludzkiej psychiki oraz ogromnej determinacji potrafiła rozwiązać wiele trudnych dla konspiracji spraw. Uniknęła aresztowań, była jedynie przesłuchiwana przez gestapo w Bydgoszczy i Gdańsku w związku z rewizjami i trzykrotnym aresztowaniem męża Leona ps. „Kiliński”. Po zakończeniu działań wojennych mieszkanie przy ul. Dolina 31 było nadal punktem kontaktowym dla powracających z więzień oficerów AK. Dnia 21 VII 1945 r. została aresztowana przez UB, więziona

Odeszli od nas

Bydgoszczy i Gdańsku. W procesie wytoczonym 37 członkom Delegatury Sił Zbrojnych na rozprawie przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku 3 VI 1946 r. została oskarżona o „udział w nielegalnej organizacji p.n. Armia Krajowa, mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego [...]”. Wolność odzyskała na podstawie Dekretu o amnestii z 2 VIII 1945 r. – wyrok Sądu nr 50/46 z 1 VI 1946 r. W 1948 r. wraz z mężem Leonem i córką Marią ps. „Bystra” (zam. Mańkowska) przygotowała nielegalny wyjazd Józefa Chylińskiego z Polski do Szwecji. Po wojnie mieszkała w Bydgoszczy, a od 1958 r. wraz z córką w Poznaniu. delegatury
wzrost
dekrety
Mańkowska

Elżbieta Skerska

^{III}
1. Materiały dotyczące rodziny
Józey Władystawy:

1. Zaświadczenie Józefa Chylińskiego
z 30.10.1976 o odsuszeniu Marii
Manikowskiej z d. Józefa Bronowym
Krzysztem Łastugi z Wierzami, kserokop.
miejscowego ony. k. 1 s. 1



Jozef Chylinski
19 Paulson Rd.
Toronto M6M 2H2
Kanada

Toronto 30.10.1976 11/1/1

Z A S W I A D C Z E N I E .

Niniejszem zaświadekam, że Maria Mankowska z d. Tejza ps. Bystra-
ur. 24.9.1930r zamieszkała w Poznaniu ul. Seigennego 124-1, w czasie
okupacji zamieszkała ul. Dolina 31, była w szeregach AK. Okregu Pomerze
od 1942 do 1945r. Pełniła funkcje łączniczki w sztabie K.O.AK. Pomerze.
Za wybitną Odwagę i Bardzo dobre wyniki została odznaczona Brązowem
Krzyżem Zasługi z Mieczami-podstawa rozk. K.O.AK. Ł.dz. 223/I z dnia
24.12.1944r.

B. Szef Sztabu i Komendant Okregu A.K. Pomerze.

Pplk. J O Z E F C H Y L I N S K I

Ps. "Kamień" Wicher-Rekin

Potwierdzam wiarygodność odpisu i autentyczność podpisu

MICHAŁ WOJNICK, a Commissioner, etc.,
Judicial District of York, for The Royal Canadian
Legion, Branch 621, 1977.

IV/1. Korespondencja z Elżbietą Zawacką (Leon i Władysław Tojzowie):

1. List E. Zawackiej do Leona Tojzy z 2.02. 1975 w sprawie zbierania releyji - kobiet, rypis - kopia oryg. k. 1 s. 1
2. List L. i Władysławy Tojzów z 12.02. 1975 z niektórymi inf. na temat konspiracyj, rylp. oryg. k. 1 s. 2-3
3. List W. Tojzy z 4.05. 1975 - więźniarstwo z roku 1945/46 w Gdańsku (Bartel - Rogoziniska), rylp. oryg. k. 1 s. 4
4. List L. i W. Tojzów do E. Zawackiej z 4.06. 1975, rylp. oryg. k. 1 s. 5
5. List L. i W. Tojzów z 21.10. 1975 w sprawie zwrotu dokumentów, rylpis oryg. k. 1 s. 6
6. List E. Zawackiej z 16.12. 1975, rylp. kopia k. 1 s. 7
7. List L. i W. Tojzów z 15.01. 1976 (Józef Chyliński) rylpis, oryg. list z 9.11. 1976 (Irene Jasiełska) rylp. oryg. k. 1 s. 8
k. 1 s. 9
8. List E. Zawackiej z 24.02. 1979 (Franciszek Grabowski) kopia rylp. k. 1 s. 10
9. Listy do E. Zawackiej z 1.03. 1979 (Franciszek Grabowski); z 23.10. 1979 (Marian Górski) rylp. oryg. k. 4 s. 11-14
10. Karta postowa W. Tojzy z 11.02. 1987 (prochy Józefa Chylińskiego) i list z 23.02. 1987 (adres siostry J. Chylińskiego w Turcji - Maria Syga, rylp. oryg. k. 2 s. 15-16
11. List W. Tojzy z 30.06. 1987 r., rylp. oryg. k. 1 s. 17

Kor. 95/1/1
Pom.

P. Tajza Leon
60-366, Poznań, Szamotulskie 1874

Gdańsk, 2 II 1975

Szanowny Panie,

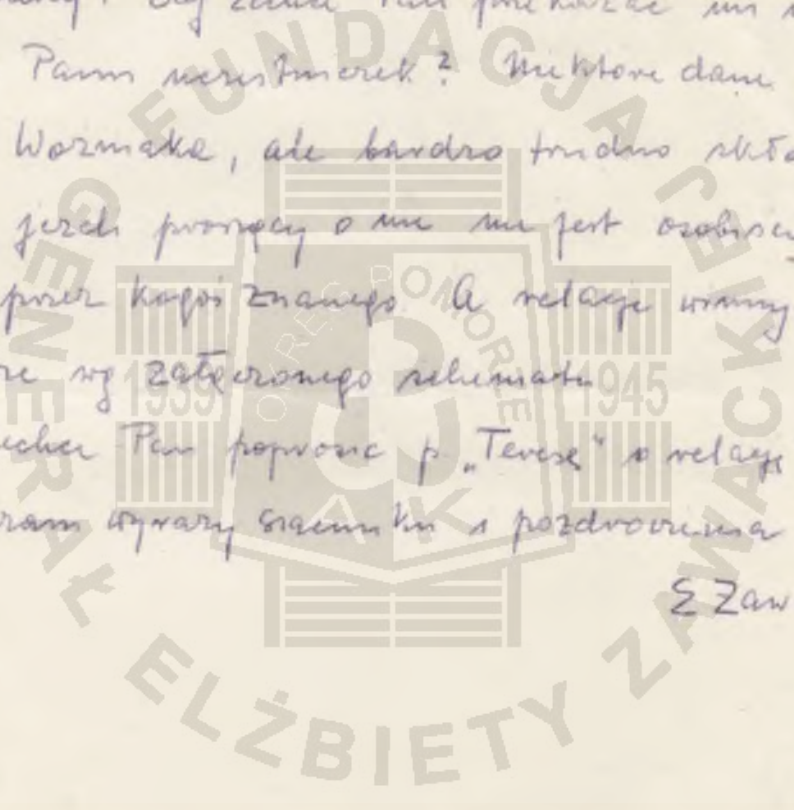
Otrzymałam adres Pana od p. J. Chylnickiego zwracam
mi do Pana z wielką prośbą i uprzejmą prośbą:

Zbieram materiały mówiące o urodzie kobiet w pomorskim
miejscu oporn, potrzebuję mi się osobiste relacje poszczególne ko-
bit. z tamtych. Czy jeżeli Pan przekazać mi informacje, adresy
znanych Panm mieszkańców? Niektóre dane otrzymałam już
od p. M. Wozniaka, ale bardzo trudno znaleźć do stworzenia
relacji, jeżeli chodzi o nie ma jest osobiscie znany lub pro-
blemy przez kogoś znany. A relacje powinny być szersze,
możliwe są z tamtego rejonu.

Czy jeżeli Pan poprawie p. "Teresa" o relacje?

Zatemam wyrazi szacunek i pozdrowienia

Σ Zawacka „Zo” Kpt.



opracować podaje adresy k. hararyny broni której będą mogli
tam szukać swich wiecej materiałów :

- p. Jacek Sadowski k. wa 03-746 ul. Tadeusza Kościuszki 15
- ✓ p. Justaw Olszewski 80-264 Pańska - mieszce Komunalna 181 a w 6
- ✓ p. Harmonia Rogosinińska / r.d. Bartel / 81-056 Jopina - Dylanowa ul. Hełska 27/33
albo 81-232 Jopina - Grabarek Komandorska 41. w. 59
- p. Ludwika Kuncel 85-664 Myśliwca ul. G. Plater 1577

Skarżymy Państwa, pisząc napisana Państwu
w. lojalności "partkomunistycznej" do wyek pniebianych
prowadzące trudności w pracy - tak zinnym - Państwu.
Jeszcze będzie otrzymał a wyjaśniamy sobie dawa
spraw.

Wspieram w piśmie. # Zbyt to pniebiany.

Łacząc Państwa sprawę w sprawie
nacisku i pniebiany
Pracownicy Leon Taylor

ELŻBIETY

Poznań 4/maja 1975^{95 Pam}
14/1/14

Szanowna Pani Docent!

Po tak długim czasie udało mi się w miarę możliwości
opisać część moich przeżyć okupacyjnych.

Odpowiadając do wyjącej wiadomości Pani, że należą
do grupy k. więźniarki z roku 1945/46 w Gdańsku jak
p. Bartel - Rogozinska. Dokumenty w moim posiadaniu.

zał. 3

Łączę wyrazy szacunku i pozdrowienia

Hładystawa Tojza

P.S. w II dekadzie maja jak zobowiązałem
dopisać, odwiedziły Hybryde
K.T.

Roman, 4. VI. 1945

Milée mamama Parisi Szent!

Kor. 95/Pom.

Prosimy nam zbaczyć, iśony, zaraz po powrocie z Łytkneia
mi napisali. Ostatnie dni spędzone w tym tak mi smutnym i
nas klimacie przyczyniły się do pogrążenia się nas obój.

Tapalenie artnetki pretapnato mnie przez dwie godziny w słońcu.

Dotkającem był kłoda wrobelki dopiśkowi wbyrzogel p. Fr. Jan.

danek z kryjowicy. Nie obywatelny od w. v. detyzel ogłasza in, penta-
tem p. f. schemat, który powinno osłabić Parisi pnestac.

Proci tego porwałam sobie wbyrzę iżjęcie mojej iżony z słońca, która
złotaćna w czasie w 1943 r. - dla mnie na panis, the pnest scile-
mnie mnie do behmaclata, co się histlorocam mne wada.

Waż doktor Gorki, ungerist mnie tak, że bytem miedolny do roj-
na (by móc walczyć z nimis po zrytucem) do arth. ztkonytami
tej fotografii prosimy, o zwrot taćmnie z dołkumielem porostac-
nyu u Parisi selen wddania tego do sprarsimie iuchromie' go
dla nanyel smutów -

nie
zostawiać

Od p. dlyhínskiep, nie mamy żadnego wiadomości jini od pow. roku!?

Wojłłomy sekre nigty do licelamustkiem oraz p. f. dnerstkiem.
Stam wdrwie i brak czasu me porobit nam na wprzejuzęg zgnia-
ne, wiadomosci. Dr. L. obicad nas obicadnie w P. a z p. O. amsimy porospone
stencymie potemizawac dalej.

Adri dityny kacie p. Wytkowske, która obicada nam wbyrte obustalk-
Arwamie sig Parisi oraz panis karia, W.

Łaczym serdeczne pozdrowienia oraz p. k.
i zapraszamy do Romanie
pławyżarai Lemu Tazani

Poznań, 21.10.75

Wielce Szanowna Pani Docent!

Prosimy uprzejmie o przekazanie nam do-
kumentów powstających w czasie naszej bytności
w mieście w Paryżu.

Konwersacje przeprowadziliśmy, czy opis byłby do-
stępny, aby Pani ma stać potrzebny - jeśli mamy możliwość
złożenia opisu misyjnego w Paryżu przez Katarzyna
Bydgoszcz.

W styczniu 1975 r. w dniu 15.10, naszymi sercami
wraz po uproszeniu (probie) się z staraniami dotychczas
mojej służby wojennej, jesteśmy zwrócić się do
w dniu 24.10, w sprawie się w. r. sprawa przed Obr. Sędzi
ubezpieczenia - są obecnym stanem robót jest w związku przy-
pomocnym z 22.10.1975, byłoby w sprawie w Bydgoszcz
i planiska są w sprawie w konspiracji.
Kierując się w sprawie w sprawie. W sprawie w sprawie
oczekujemy wiadomości od Pani.

Tyle na dzisiaj

Łaczący serdeczne pozdrowienia

Wierzę, że Pani

osobne pozdrowienia
dla Pani Kasi!
Poznań, 21.10.1975
nr. tel. Pani w naszym pracy.

ul. Granatowa 18-4
60-366 Poznań

Torun, 16 XII 1975

14/11/7
Kor. 95/804

Tajzaru

Drogi Panstwo,

Przepraszam cię za ten list Państwo. Odsyłam w obec-
tego "wyrok i oskarżenie" z prośbą o mierny telefon
odpis; odsyłam również miłą fotografię p. Władka

Me pisałam dłużej, bo dużo czasu kosztowało mi
przejechać się do Torunia na Uniwersytet Ul. Koperni-
ka.

Twarz napiszę również do miłej Weroniki i odwręć cię
z tego materiału.

Czy Państwo zdecydowała się może czegoś w sprawie we-
ny fikcyjnej odmiany zatwierdzonej PK z Poznania, o której
poinformował Chylinich pisał do Kim Rando. Wkrótce. W. m.
chodzą mi o zatwierdzenie sprawy Javochki - upominie
się o tego V.M. wdrożenie po nam

Też powiedz mi pozdrawiam a z okazji świąt
proszę cię najłagodniej życzenia zdrowia i wiele powod-
ności w kolejnym Roku

z Zawsze

87-100 Torun
ul. Gagarina 136/26

Milée Madame Paris Docent!

Srdcenié dikujúmy Paris za prístupné dokumenty
ovár újmená i výjacie.

Újrymy Paris také davo pamp'lnovis' v Marym
Kobm i uk novym úmiejem pracj. Seresi' Boie!!

Vnesyťajže Paris opis dokumentu z 1946r mome nad-
mienie, i opis porjnyj, vzhovada dla Paris zome

1) p. Viktoru Lehmanu (Fadriža-) figury s'ego na str.
2 i 42 pod porjajje 16 ovár v opisie vprtom str 5. por. p
N. K. Medvědnik v Bydžovnyj ul. Olavskij 14/7
Paris Fadriža L. nie byta cyjnyj v Konspiraciji -

ot jtk-a Chytristnijev (ktoryj od 15. j. str 4. Kristini br. jne-
byva v Meksytku na lecerim arhetymj momej vada-
mose z jmed kiltm migsijy, i vprad sady ralejdy mat.
vot. serifikaciji avansov. vnuaceni do koncidentov d. s'por.
Kombalambov do k-ly - a kopie byl vzhavov p. Jurefari
Sadarstieganu (Sadorstian) 03-3504-ra ul. Chovceha 15/64
ktoryj možby udielit' est. informaciji p. farokrij v gmarie
malenogo vdnanama sp. mgsionijy - albo sprovt do jtk.
Ch. str. Kharovj.

Kienym tis, i vleftovis' migsijy nam

vstapita sig v ok. 50% a i vobimj dovaly

P.S.

Porvalam sobie daniere

Paris z radacije, i 12. km

obrymestm nasenim vpraleam Parisa

leftymajje mvalitj vjennest.

Sam pmetjva, serimj, i letem - jak

bylto vdrone porvali - adniedimj

Docent Fecyjonyj ser-

deceme podvorenim

Vladimir i Leon Tojzane

P. u. 9. d. 76

Tęż roku 18/11/9
Kor. 95/Pom

Skarżona Pani docent!

Z wielką radością dowiedzieliśmy się od p. Basi Dulskiej
o nieszczęśliwym porwaniu Pani z Anglii oraz o ma-
niowaniu kawałka z k. Tarnickiej kępa kłosa Pan. Hl.
H. K. p. Łęz Jagielskiej.

Jeżeli się w posiadaniu zdjęć p. Łęz z wizerk ca-
sów i gofów one mogła być Pani przyjaciel, chętnie przesłamy
Proszę tego "pali" nas zechować o losach tej niezgody
dziwnej. Worek najdnie Pani trochę czasu i podzielić się
z nami tymi nowościami oraz może nam Pani njar-
ni obecną adres p. Łęz - chętnie skorzystamy.

Także od p. Dylinskiego mamy k. mało wiadomości:

Wiemy, że ma Pani rodzinę w Poznaniu - dlatego
bardzo serdecznie Panią prosimy do nas w czasie byt-
ności w Poznaniu.

Z nadzieją na stan zdrowia w tym roku nie mogliśmy
się zobaczyć z P. Łęz a ciężyłoby się jej wyrażenie
możemy Panią w nas poznać.

Łączymy k. serdecznie
poddziękami

Wierzbiana: Leon Tyran

Samoobolka 18/11/9

60-366 P-u

Toruni 24 V 1979

10/1/80

Szanowna i Droga Pani,
Cudzę się, że wreszcie może Pani
przekazać legitymację Rony ze
FK (choć osobę przekarniczką
proszę zachować w tajemnicy w dyplomie)
Serdeczne gratulacje.

Barbara Bartel - Rogozińska napisała mi, że „Beno” - Grabowski, to
Pani brat. Czy zdecydowała by Pani
poprosić go, żeby był uprzejmy podzielić
mi szczegóły o swojej działalności
w KO Pomorski? W liście p. Cley-
lińskiego z dn. 10 XI 78 był krótkim
skrótem wspomniany wadiowej KO z
komendy gdańskiej.

Czyżby wspominał mi o tej swojej
organizacji by wspomniał. Czy KO otrzy-
mywały wskazówki via Londyn?
Tak, przez kogoś odbierane, jak za-
mykowane, od kiedy i t.p. informacja
Czy „Beno” wie coś o Jarosławskim
z Borsdunicy?

Czekając pilnie na odpowiedź
z serdecznymi pozdrowieniami
Esterka Zawacka

Poznań 1/IV 79/1/11 11

Szanowna, Droga Pani Docent.

Wzruszona jestem, wszystkie wydarzenia,
Gosco dziękuję za legitymację dziś otrzymaną. Myśli nasze
się zbliżyły, bo dużo myślałam, wydarzenia. O ile wcześniej
otrzymałam rentę wojenną, na podstawie w dwie dni
7/XII (dni wrodzin mażulka) zostało przyznane, definitywnie z legitym.
20/II (dni imienia Jego). Córka moja ma, na tabulu ożenka nad
mamusią. W tym roku przypada nam 50 lecie zaślubin.

Wola Boga - mi dać nam tego spólnie do czekać, trudno. —

Starość się przez 20 lat lecz odmienną, (nie spec.)
wobec tego postaram przez 20 lat. Dużo było starań, badania,
szpital. Ale zryczytą i od marca będą pobierata już
przyznana rentę, z czego jestem bardzo zadowolona, mimo
że córka co miesiąc dodawała mi 1000 zł. Ona ma precie
metodzie studencką 1) III med. 2) i rok polonistki. Nie zrozumiałe.
Dale zdrowie, no i zima zostawia dużo do życzenia

TU 1/12

Odbiście po ranie, oraz po imięci mego ukochanego, stała
coś mi się przyzepia. Miałam 2x zapalenie oskrzeli, teraz
znowu zapalenie zyl. 2x już miałam sanatorium, lecz
odmówiłam, nie ma ducha. U rodziny też nie byłam w Bydż.

No brata też zaraz napiszę, pracował z mamą.
Franciszek, Bernard (ps. Beno) Grabowski - Bydżozec 22-43-38
ul. Wiercowa 31. Jest i był kwiśkofalwcom. (Od 42 r. ~~składowy~~)
Gdy tylko zdrowie dopisze i popoda się zmiem, mam
zamiar być w Bydż., wstąpić do Torunia. Umówię się,
jak będę dopodnie. Do Kazi R. już napiszę.

Tęsero raz dziskuje ze pamięć
serdecznie pozdrawiam

Władysław Tojca

Poznań 23/IV 1948/13

Droga Pani Docent

List z podziękowaniem odebrałam. Bardzo że przekazane wiadomości przez p. Mariana Kozmiakę, wiadomości są prawdziwe. Proszę zatem wybaczyć że takowe ani pośle ani nikomu ^{nie} najomemu nie przekazę. Są one dla mnie zbyt cenne, przekazując je tak daleko lada, tym więcej że nie są one moją własnością. O przekazaniu wiadomości Kanadzie.

Miałam z ty p. temu, że samą wiadomości z Kanady że praca wzajemna na tym polu istnieje. Mając do Pan. Pani zaufanie postanowiłam wszelkie dane osobiście z Panią zaktualizować. Zatem proszę podać mi kilka dat przyjazdu do Torunia. Zdrowie i samopoczucie moje tego wymaga, lub dzwonić do córki. Na telefonni w godz. wiecz. Mankowska 676-154. ul. Świeckiego 124 Proszę podać aby mnie wiadomili. Zarazże Kłós w domu jest. (Pan Kozmiak namawia aby w oddzia do muzeum do Kozmiak.)

Co do mej rodziny, mam ja 2 sopalnie. Duzo miesiam^{17/1/14}
Komisji i badan w szpitalu psychiatrycznym, leczytam sie,
w Bydgoszcz. od 45 r. a w Pozn. 21 lat. w psychiatryce a ostatnio
stale w neurologii. - Pracowalam w Pozn. w Spol. Inst., 8 lat
i mam wypracowane rodziny. Reszte juz ustnie.

Zadnych kontaktow z p. Sulem nie miesiam i nie
mam, tylko z p. Basia Dubok z ktora od czasu do czasu
sie odrozdramy. - Od smierci mgia zyje bardzo samotnie
(jak myszka). Za miesiac mijaja nam 50 lecie godow
mazi. - Nie chce sie nie chelnie miesci o tych sprawach.
Proszę mi zatem wybaczyc. (okup.)

Nimki moje to juz ~~nie~~ studenci 17 roku
med. i 17 roku polonistyki. Córka tez juz pracuje
przez 25 lat w "Herbapolu" jako gl. technolog. tel. 610-21
do godz. 14ty.

Do zobaczenia

najserdeczniej Panu pozdrawiam

Krzysztofa Tajca

P.S. Zona pana
dr Mariana Gotskiego
zamieszka 13 km. w Bydgoszcz.
leczyta nas miela przyjazn,
Bylam na poproszenie.

Szanowna Pani Docent!

Poznań 11/II 87

IV/1/15

Dziwi się w obowiązku donieść, że prochy z Canady
nadeszły 7 stycznia br. Zdaniami rodziny uroczystość
planuje w marcu lub kwietniu. Gdy otrzymał
faktę wiadomości, zawiadomił, że może na Pani jakieg
Konsepeje / doniosł rodzinie. — Okie bytam w Toruniu,
zajęję bardzo. W rodzinie na 11/II umadzono dla życia
młodzi wspomien przy śniacach w Pałacu Kultury przez
likwalor Poznanskich, nie tyłko w jednym imięsow
mojeam być. Bzrakam wiadomości, bardzo serdecznie
pozdraniam
Niedyżława Tajza

TV/11/16

Poznań 1987 - 02 - 23

Stanowna i Droga Pani!

Pocztówkę otrzymać, podaje adres: Maria Syga T-4 Podgórną 92/4. Jest to na skrócie tramwajowym przy Kaszowicku (tam wysiadamy) w ul. Kaszowicki.

Pani Syga, to pani, która ma już 87 lat, bardzo niedowaga na nogi. Telefonu nie ma. Pocztówkę Stan. Pani dotychczas to napisatam dziś domij.

W załączeniu moje serdeczne i gorące gratulacje.

Znam z gazety Torunskiej życiorys Pani, bo mam wycinek "mój pseudonim zo" od Marysi. Bardzo mi przyjemnie wiedzieć datę, oraz na którym programie. Są to dla mnie ważne sprawy.

Szkoda tylko że mój ukochany małżonek nie doczekał tej chwili. 29 kwietnia, będzie 10 lat jak Bóg powołał go do Siebie. Jest mi bardzo smutno. Mam z tego pocieszenie w mojej córce i wnukach.

Cośka należy do "Stotu" w ub. roku w Ministerstwie w H-wie uzyskała tytuł "Inż.", a 4/III br. jedzie do H-w. po nagrodę Ministerstwa. W Babci są rozkochani. Kicinek z gazety Poz. o niej jest obecnie u Marysi w Toruniu.

Będąc w Toruniu o ile pani pozwoli, to ją odwiedzę.

Bardzo serdecznie pozdrawiam

Kłodyława Tajzowa z Grabowskich

P.S. Brat mój który był w Skutownicie żyje.
41. km między nocnicą,

IV/11/17

Poznań, 1987-06-30

Szanowna

Pani doc. E. Zawacka!

Dziś otrzymałam list od p. Sygi z Torunia, siostry J. Chylińskiej
List był długo w drodze, otrzymałam dzisiaj.

Marysia pisze, abym zaraz postarała się myśleć na rzecz p. doc.
zdjęcie męża i moje. Ona ma, lecz tylko takie przypadkowe.

Oktę poszukajam i myślałam. Proszę wykorzystać, które będą
odpowiedzi. Resztę zaktualizuję, będąc w Toruniu, po porozumieniu się
telefonicznym. Zależy mi jedno zdjęcie rodzinne, z naszą córką
która nam dużo pomagała, z pozostawieniem i odnaprz, w tych smutnych
i niebezpiecznych czasach, mimo młodego wieku. Jako dowód
dotyczący kwestii jej pracy, z opinią z Komandy ~~z~~ J. Chylińskiej.

Mam zamiar jeszcze tego lata być w Toruniu. Jak zdrowie
dopisze. Z ogromną radością, chciałabym się zobaczyć z Panią.

Proszę tej okazji ^{podzwać} proszę przygotować moje legitymacje № 36
Pom. Okręg. A. K. ^{podzwać} wydanych mi 13/III 87. Odznakę odebrałam
przez pana doc. Leszka Michalskiego z Torunia ul. Krasińskiego 57/4
który był w Poz. na zjeździe "Ziem Zachodnich, przystany przez Panię
do mnie.

W załączeniu do mojej prośbownicy, proszę wcielić, do zobaczenia

P.S. Brak mi który był w Stanach) Władysława Toja z córką Marią Maikowską
od roku 42 do końca

zmarł 31. 1986

Franciszek Grabowski Bydgoszcz.

IV/2. Korespondencja różna - Tojsa
Władystawa

1. List do Kazimierzy Rogozińskiej,
rękopis oryg. z 10.10.1975. k. 1 s. 1
2. Pismo Fundacji z 9.02.2005 - kondolencje,
rękopis kserokop. k. 1 s. 2
3. Pismo Hani Tojzy Hankowskiej do
Fundacji z 21.04.2005, kserokop. oryg. rękop. k. 1 s. 3



Poznań 10/X 75

IV/21/1
Kov. 95/Pom.

Tajzera

Kochana Karin!

Choć już czasu upłynęło od naszej bytności w Gdańsku. Jak Tobie wiadomo, zostawiliśmy mój wyrok i oskarżenie u p. Doc. Zawackiej. - Wie wiemy co się dzieje z p. Doc. Z. bo nie mamy odpowiedzi na prośbę o zwrot dokumentu (oryginału) i mojej fotografii z dnia 21/X br.

Proponowaliśmy p. Doc. uwierzytelniony odpis w. w. przez Bydę. Zboid - za zwrotem oryginału, który jednak musi zostać w moim posiadaniu.

Kochana Karin! powinnaś Ty być świadkiem tego, bardzo Ci proszę o kilka słów wyjaśnienia. Gdy tylko w. w. dokument otrzymam, natychmiast przekazę odpis który już jest w moim posiadaniu.

Jak napewno pamiętasz, Leuś też się starał o rentę wojenną która została jemu przyznana w dniu 24/X br.

Miałam możliwość być w Bydę. odwiedzając swoich najbliższych na cmentarzu, odnalazłam i swoich rodziców

Wzrokując rychłej wiadomości ślimy Tobie i 'blubnem serdeczne wiązki

całuje Cię Władzia

P.S. Jak nas Piotr zawiadomił, to listy zaległych odznaczni i awansów przesłał w czerwcu br. do Min. Spraw. Kombat w W-wie - Co zajął witać i p. Olsz w Kroszcu? 61

FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/archAK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl

KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń 9.02.2005 :

TV/2/2

L. dz. 267/Pom-40/05

*konobstacja
-dm. Władysława Tojzy*

Pani
Maria Mańkowska
ul. Ściegiennego 124/1
60-304 Poznań

Szanowna Pani !

W imieniu Pani prof. Elżbiety Zawackiej, Zarządu Fundacji i jej pracowników przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Pani Władysławy Tojzy.

W Zmarłej utraciliśmy nie tylko wielką patriotkę i niezwykle oddanego walce z okupantem żołnierza Związku Walki Zbrojnej - Armii Krajowej, ale także wspaniałego człowieka zawsze niosącego pomoc potrzebującym.

Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Skerska

Elżbieta Skerska - dokumentalistka

Wzrost: w terenie Wł. Tojzy

11/13/3

Tomaw, 21.07.2005 r.



FUNDACJA
Technikum i Muzeum Pomorskie
im. Królowej oraz Włodzisławskiego Pola
w Tomawie

27.07.2005 Fundacja "Archiwum i
2834/Pom-410/ Muzeum Tomaszkie HK
oraz "Kojłocowej St. Poleli"

Osoba: D.W. Totum

Drogi Paniu Profesor, Szanowne Paniu!

W imieniu starszym i mojej
rodziny pragnę serdecznie podziękować
za powstałą fundację i następnie
Paniety Fundacji w 148/2005 r. wspani-
mieliem o mojej zmarłej matce -
Władysławi Tojze.

Zestawił wdzięczna Pani Profesor 20 r. obce
zyczenie, mam nadzieję, że się spełni i pa-
nię. Była Pani Profesorem, dawała, dawała
radę i nie zapominała o moim prosi-
niu o siole patriotycznych racierzeń.

Dziękuję za zgodzenie Pani z Fundac-
ją w możliwości Pani Elżbiety Skorskiej
za życie i serdeczne wspomnienie
o mojej matce -

pozostaję z wdzięcznością -

Maria Tojza Mańkowska

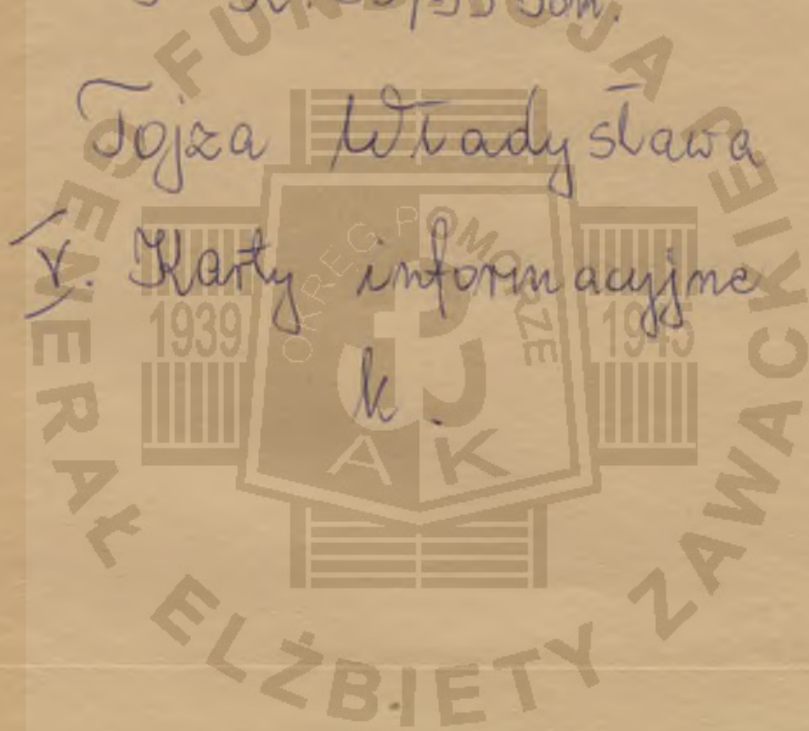
oryg. w J. K.: 613/979 Pom. Sko
Tojza Maria zam. Mańkowska

Pomorsze

T: L. 95/95 Pom.

Tożsa Władysław

Karty informacyjne
k.





Wzrost: + Luce a Grabowka
na cmentarzu Parkowa w Bydgoszczy
Miejsc. Spodnie wstęgi

rel 95 P

WSK
Bydgoszcz

Józef Władysław Teresa
Kamie Suf. Bitcha Bydgoszcz

3

meloma nujca Chyliniejszy
wymienia 7 Chyliniejszy w liście I 1975
20 list do nujca o melomach
60-366 Toruń ul. Szamotulskie 18 m 4

K W / Wpł

verte!

K 477 og listu do Józefa do g. obywatelskiego z dnia 8. 11. 74:
po Teresa - Kamie, zaproszenie proz. 1940 proz. kpt - ppł. Chylin.
Teresa pisał mi te frazki. Kniżka Księżniczki Kształtowej i gorliwej
Spis Kniżki melomach - kłótnia kłótnia Chylin. w Bydgoszczy przy ul. Dolnej 31 - 2
verte

Miejscowości na Dolnym Śląsku: Chybiński, Kuno, Gross
Palmnicki i 3-4 Topornicki (jedna z Bydgo., reszta z Pomorza, w tym
Tadusze Spochimierzskie)



do rel

zd. Grabowka

Bydly
4

Tajze wlasly stawe coske Franciszke
nr 23.02.1908 w Frankfurtu w Odop
zmm Bydgoszcz ul Dolina 31
bez zal, wyrost 7 klas

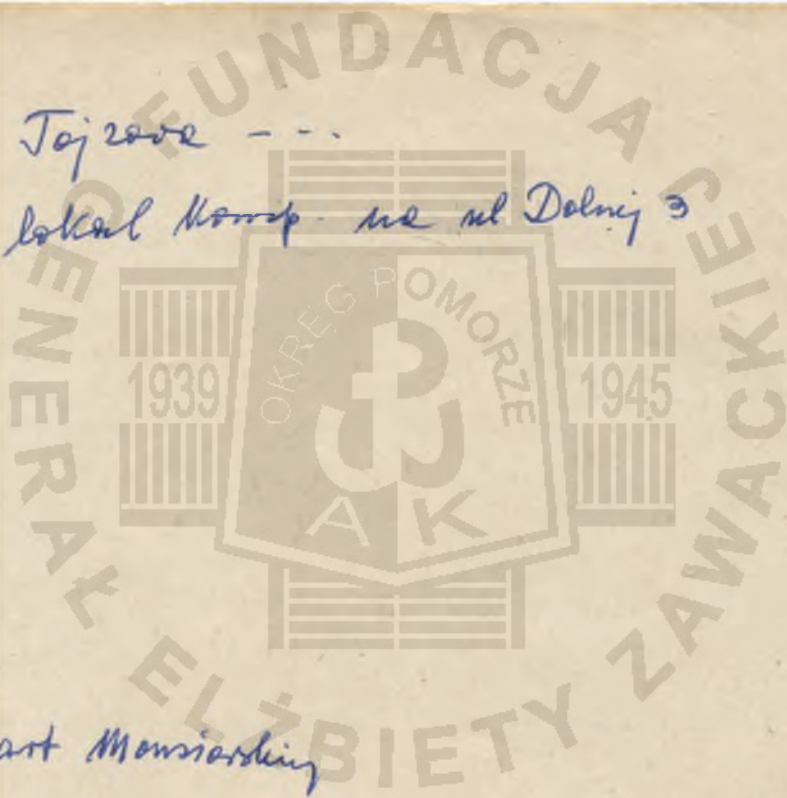
w PK - skrytka pocztowa satelu olo. bydly PK

wk str 27, amunicja

Bydgoszcz 5

Tajrowe - - -
lokal Komop. ul. ul. Dolnej 3

art. Mowiardek



Wyr. z listu Hany Morawowej Jagielskiej ps. "Ewa" z

Bydgoszcz:

"Władzia Topra - "Delina"
i wiele innych z Bydgoszczy pracowały
pełną poświęcenia"

20 VII 78

p Toyzova - list
wzrost relatyfny? arcusum super 7

- Saba - Zaba ^{mentis de K. P. A.}
126 ad Dwarcowy,
de Rypane
- Kabakunby <sup>(stym wyzkonyta
nitro? R. 44)</sup>
mestle i 2 cooli
Blansky nle z Kabakunb
mozi Hli weclie Halime z d. Skardie
dora na amu taru nowo farmy

- prazumie sy z p. Lieszelsky

Bydgoszcz
DSZ 8

Tejra Stodystwa, ps. "Terca"

o jej mianowaniu przy ul. Doliwa 31 m. 2
o Bydgoszczy współpracy z listami obywateli
i kancelarii komendy obywatelskiej DSZ.

Kamorzeczka II., Olszyc Pomorski ..., Wejsh.

Przeł. Hist. 1993, nr 4 (146), s. 89.

MLot - 94

Bydgoszcz
PCC

9

Tojza Władysława „Teresa”

Dnia 7 maja 1993r. na obraniu środowiska „Pomnik”
522 PCC w Poznaniu z okazji 85-tych urodzin otrzymała
awans na starszego technika, który wyłożył jej pióro
z. Płate w Poznaniu.

Wspomógł od H. Nowickiej

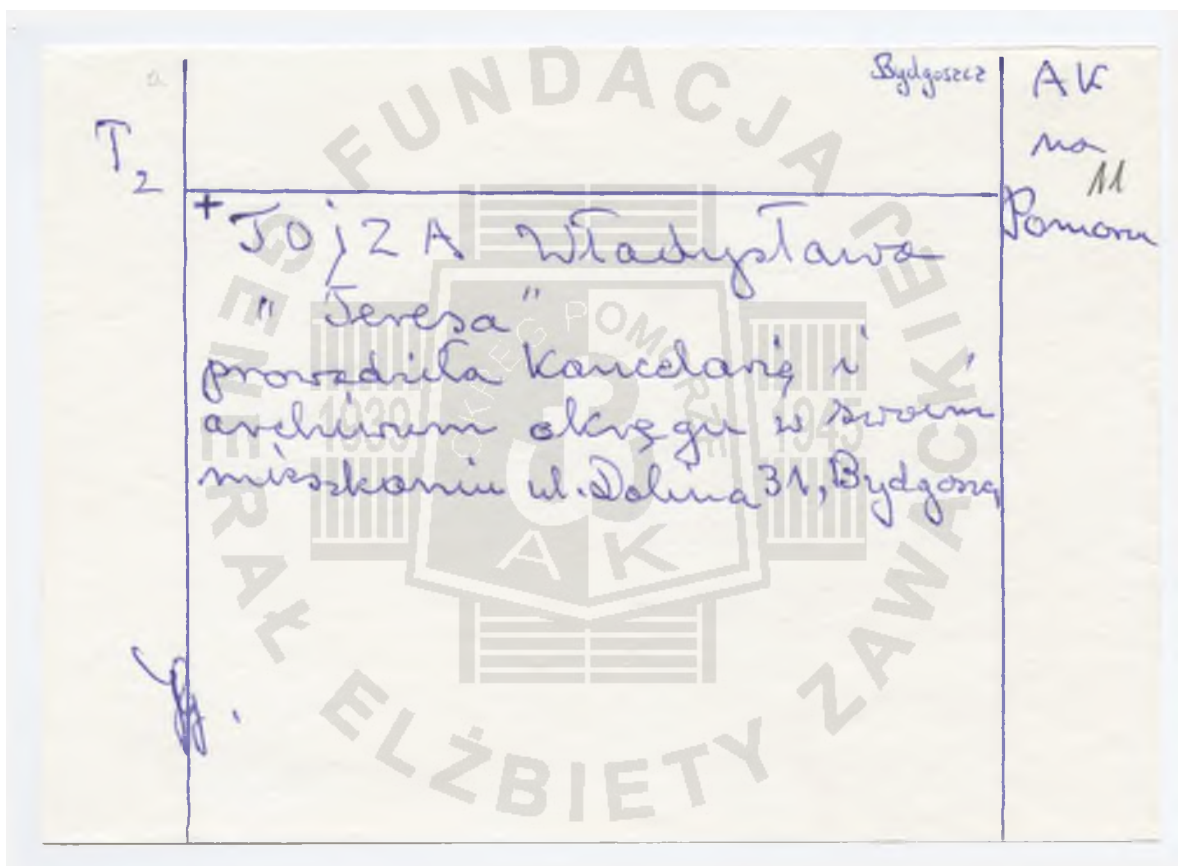
M.Sy.

BYDGOSZCZ
202 AK

10

TOJZA WŁADYSŁAWA
"TERESA"

Zob. APAK, INSP. BYDG., T.: EICHSTAEDT J., JASINSKI B.,
ONCZARZAK T., SZATKOWSKI Z., ZBIKOWSKI W., DERUCKA J.,
PACIJA A.



Tejza Władysław

380

odsuszenie:

12

- Henryk Walecnych - rozkaz KO m 101/BB
z dn. 21.07.1943 z dn. 24.12.1944

- L. dz. 223/I z 24.12.1944

zob: Sadowski Józef, Moir n 31806,
Warszawa 1999, str. 172, ~~193~~
s. 186 (pol. 193)

W& 11/05

Do reformacji - w duchu...

fapak@wp.pl

Od: <fapak@wp.pl>
Do: <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 7 lutego 2005 14:04
Temat: zmarła Władysława Tojza

Pani Profesor,
Dzwonia właśnie p. Maria Mańkowska z Poznania z informacją, że 03 lutego br. zmarła jej matka Władysława Tojza. Pogrzeb odbędzie się w środę.
Katarzyna Minczykowska

Tejza Władysław

320¹⁴
DSZ

Oskarżona w procesie przed Wojsk.
Sądem Rejonowym w Gdańsku
rozporządzeniem z 06.06.1946 o udziale w nielegal-
nej organizacji, mającej na celu obalenie
ustroju państwa polskiego, zwolniona
(sprawę umorzono) na mocy amnestii z
2.08.1945.

zob. B. Dusimek, Zbigniew Szczurek, Stowpi-
racyjne organizacje niepodległościowe
działające... Gdańsk 1994, s. 46-50
sk. 14/15

Joża Władysława
ps. "Teresa"

310 15
S W 2 - A 2

zob. B. Chwanowski, A. Gąsiorowski,
K. Steyer, Polska Podziemna
na Pomorsku..., Gdańsk 2005,
s. 133, 135, 144, 156, 375

ARK. IV '15

Jożsa Władysławowa

